E 36/6 Egz. Obow. Regionalny W1/62

CENA 50 GR
WYD. AB

KURIER szczeciński

RSW PRASA

Czwartek, 11. I. 62 r.
ROK XVIII Nr 9 (5429)

◆ DZIŚ W KURIERZE MORSKIM

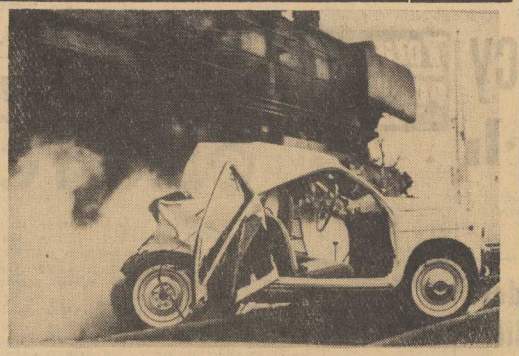

2 miliony złotych poszło z dymem

110 strażaków noc i dzień walczyło z płomieniami w Resku

WE WTORKOWYM n-rze „Kuriera" informowaliśmy o pożarze magazynu zbożowego w Resku. Ponieważ w momencie oddawania numeru do druku akcja ratunkowa jeszcze trwała — nie mieliśmy bliższych danych o przyczynie i rozmiarach pożaru. A oto szczegóły:

17 JEDNOSTEK ochotniczych i zawodowych straży pożarnych ze wszystkich pieomal powiatów naszego województwa pędziło w poniedziałek wieczorem w kierunku Reska, (w powiecie łobeskim), skąd o godz. 21.50 nadszedł wstrząsający meldunek: **pali się magazyn zbożowy i okoliczne budynki.**

Na szczęście wieść o pożarze budynków okazała się fałszywa. Palił się jednak magazyn młyna w Resku, w którym znajdowało się 700 ton zboża przeznaczone go na przemiał.

SYTUACJA była groźna. Pożar zauważono w chwili, gdy pali się już dach. Nim przybyły straże, którym do jazd do Reska utrudniały bardzo oblodzone tego dnia drogi, 2-piętrowy budynek palił się na dobre. Do akcji przystąpiło 9 sekcji. — 110 strażaków pod dowództwem komendanta powiatowego w Łobzie — st. asp. Kazimierza BIELECKIEGO, któremu pomagał komendant z Gryfic mł. kap. Włodzimierz TESER. Po 3 godzinach zażegnano niebezpieczeństwo rozprzestrzenienia się ognia. Likwidacja pożaru trwała przez całą noc i następny dzień.

URATOWANO 350 TON ZBOŻA. Czy nada się ono do konsumpcji, w dużej mierze zadecyduje... POGODA. Poważnie zamoknięte ziarno trzeba bowiem przewieźć do innych magazynów, a to wymaga czasu. Jeżeli więc w tym okresie nie chwyci mróz będzie szansa na powtórne uratowanie tej partii zboża.

STRATY oblicza się na około 2 miliony złotych. Przyczyna powstania tego, jednego z największych w naszym województwie pożarów, nie jest na razie znana. Ustali ją powołana w tym celu komisja. (aż)

NA PRZEJEŹDZIE kolejowym koło Heuss (NRF) wydarzyła się katastrofa spowodowana lekkomyślnością dróżnika. Otworzył on rampę po przejeździe pociągu towarowego zapominając o następnym pociągu, który zgruchotał przejeżdżający przez tor samochód osobowy. W katastrofie jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, drugą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

(Foto — CAF)

Radziecka TV włącza się do „Interwizji"

PRAGA PAP. Organizacja „Interwizji" której centrala mieści się w Pradze, zakomunikowała iż przystąpiły do niej radzieckie organizacje telewizyjne: telewizja ZSRR, Ukraińskiej SRR, Estońskiej SRR i Łotewskiej SRR.

GRYPA nie ustępuje

WARSZAWA PAP. Grypa w dalszym ciągu nie ustępuje. Na Śląsku w ciągu ostatnich 4 dni zanotowano około 20 tys. nowych zachorowań.

Również w Poznaniu utrzymuje się nasilenie grypy, a ostatnio także w Rzeszowie i Zielonej Górze.

Najpoważniej w dalszym ciągu sytuacja przedstawia się w Warszawie. 9 bm. zanotowano ponad 13 tys. zachorowań.

Szczecińskie Pogotowie odnotowało ub. doby 40 wypadków grypy.

Wzrastają możliwości pokojowego rozwiązania problemu algierskiego

W Mohammedii zakończyły się obrady TRRA

PARYŻ PAP. W środę wieczorem ogłoszony został w Mohammedii (Maroko) komunikat zamykający obrady Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej, które odbyły się w tej miejscowości w dniach od 7 do 10 stycznia br. Komunikat podaje do wiadomości, że „obrady toczyły się wokół problemów militarnych, politycznych i dyplomatycznych, walczącej Algierii, jak również problemów związanych z ewentualnym podjęciem rokowań francusko-algierskich".

TYMCZASOWY RZĄD ALGIERSKI — czytamy w komunikacie — **podjął decyzję zmierzającą do zdaremnienia** — w ramach wzmocnienia walki narodu algierskiego i algierskiej armii wyzwoleńczej — **działalności grup kolonialistycznych i faszystowskich**, które usiłują wciągnąć ludność europejską do swej awanturniczej akcji pod ważającej przyszłość tej ludności w Algierii i jej prawowite interesy w tym kraju.

KOMUNIKAT wyraża zadowolenie z powodu zaostrzenia więzów solidarności krajów Maghrebu, jak również solidarności krajów Afryki, Azji, Ameryki Łacińskiej i krajów obozu socjalistycznego z narodem algierskim. Solidarność ta znalazła wyraz w debacie nad sprawą algierską, jaka odbyła się w Zgromadzeniu Ogólnym NZ.

„TRRA" stwierdza, że **wzrastają możliwości pokojowego rozwiązania problemu algierskiego w drodze rokowań.** Ponownie z całą siłą podkreśla swą wolę przyspieszenia pokoju w Algierii i zawarcia układu, który pozwolił by na lojalną i szczerą realizację prawa narodu algierskiego do samookreślenia i niezawisłości, układu zabezpieczonego wszelkimi koniecznymi gwarancjami uwzględniającymi interesy narodu algierskiego, jak również słuszne interesy Francji i ludności europejskiej w Algierii".

Powołany przez McNamarę

Komitet do spraw szkolenia personelu wojskowego tarczą dla „Pentagonu"

WASZYNGTON PAP. Sekretarz obrony USA, McNamara, powołał Komitet Doradczy, który przeprowadzić ma badania nad najlepszymi metodami szkolenia i politycznego uświadomienia personelu wojskowego, oczywiście również w duchu antykomunistycznym. W skład 13-osobowego komitetu, na którego czele stoi b. podsekretarz armii w administracji Trumana, BENDETSEN, wchodzą m. in. b. szef operacji morskich, admirał Burke, b. szef sztabu lotnictwa, gen. White, b. szef wywiadu amerykańskiego, Allen Dulles, b. dowódca wojsk NATO, gen. Gruenther oraz kilku prezesów wielkich koncernów amerykańskich.

UTWORZENIE KOMITETU przypuszczalnie pozostaje w pewnym związku z rozpoczynającą się 23 bm. jawną sesją specjalnej podkomisji senatu, która zbadać ma „zarzuty", iż Pentagon cenzurował polityczne przemówienia wyższych wojskowych i nie pozwalał im na rozwijanie akcji antykomunistycznej. Przed podkomisją, której obrady były kilkakrotnie odraczane, zeznawać ma m. in. osławiony gen. Walker, sztandarowa postać skrajnej prawicy amerykańskiej, który jako dowódca 23 dywizji piechoty USA w NRF szkolił żołnierzy w duchu faszystowskim, popularyzując m. in. poglądy „Birch Society" i w konsekwencji, po wybuchu wielkiego skandalu, został przeniesiony na emeryturę, której nie przyjął, podając się do dymisji. Administracja ma nadzieję', że powołania wspomnianego komitetu, będące świadectwem jej antykomunizmu, osłabi krytykę pod jej adresem.

Opozycja żąda unieważnienia wyborów w Grecji

SOFIA PAP. Jak donoszą z Aten, 9 bm. w dniu wznowienia obrad parlamentu, opozycja wystąpiła z wnioskiem, by rząd Karamanlisa podał się do dymisji.

Posłowie Illu i Brilakis wysunęli wniosek w imieniu partii EDA (Zjednoczona Demokratyczna Lewica). Podkreślili oni, że bez dymisji rządu Karamanlisa niemożliwe jest przywrócenie w Grecji demokracji, praworządności i rządów konstytucyjnych. Wniosek posłów EDA został poparty przez przywódcę „Związku Centrowego" Papandreu, który stwierdził, że opozycja nie zaprzestanie walki o dymisję rządu Karamanlisa i unieważnienie wyborów parlamentarnych z 29 października 1961 r. i przeprowadzenia nowych wyborów. W czasie dyskusji nad tym wnioskiem opozycja zamierza przedstawić parlamentowi nowe dowody świadczące o sfałszowaniu wyników wyborów do parlamentu z dnia 29 października 1961 r.

DRUGI z cyklu reportaży Witolda CHROMINSKIEGO z jego podróży po Stanach Zjednoczonych zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Polska - Płn. Irlandia w I rundzie Pucharu Narodów

ZURICH PAP. Piłkarska reprezentacja Polski spotka się w I rundzie Pucharu Narodów z Płn. Irlandią. Do tegorocznych rozgrywek o Puchar Narodów zgłosiły się reprezentacje 29 państw. Obrońca tytułu mistrzowskiego ZSRR przeszedł do II rundy bez walki, podobnie jak Luxemburg i Austria.

Z antyfaszystami na czele

„Krajowa Rada Obrony Republiki" powstała we Francji

PARYŻ PAP. W wieczornej prasie paryskiej ukazał się tekst komunikatu zredagowanego przez nowo powstałą „Krajową Radę Obrony Republiki" (CNDR). Komunikat ogłasza powstanie tej rady i zawiadamia, że ukonstytuowała się ona z inicjatywy ludzi, „którzy walczyli w swoim czasie przeciw okupantowi hitlerowskiemu i obecnie walczą w obronie wolności republikańskich".

PIĘTNUJĄC DZIAŁALNOŚĆ członków OAS „kierowanych często przez ostawionych kolaborantów i zdradzieckich oficerów", komunikat stwierdza jednocześnie, że rząd nie uważa dotychczas przeciwstawił się działalności tych elementów, zmierzających do wywołania wojny domowej i zaprowadzenia we Francji reżimu hitlerowskiego.

◆

PARYŻ PAP. Bojówkarze salanowscy kontynuują swą prowokacyjną akcję. Szczególnie płodnego wybryku dopuścili się w ciągu ostatniej doby w małej miejscowości Alencon, gdzie w ubiegłym tygodniu zamordowali byłego działacza Algierskiej Partii Komunistycznej, Alfreda Locussola. Pod osłoną nocy sprofanowali jego grób: zniszczyli wieńce, rozbili kamienny sarkofag i wypisali na jego ścianach swe inicjały — O. A. S. — które coraz częściej ludzie przerabiają we Francji na O. A. — SS.

Od września NOWE TECHNIKUM w Szczecinie

W SZCZECINIE od nowego roku szkolnego zostanie otwarte Technikum Gospodarki Wodnej. Będzie ono kształcić m. in. techników budowy i konserwacji urządzeń oczyszczających ścieki fabryczne, budownictwa wodnego, melioracji i techniki sanitarnej. Czas nauki — 5 lat.

Zapotrzebowanie na absolwentów będzie duże, gdyż już teraz w wielu fabrykach i zakładach przemysłowych województwa szczecińskiego i województw sąsiednich odczuwa się dotkliwy brak fachowców w tej dziedzinie. (b)

Walter Scheel zastępcą min. spraw zagranicznych NRF

BONN PAP. Boński minister współpracy gospodarczej Walter SCHEEL z Partii Wolnych Demokratów (FDP) został decyzją gabinetu zachodnioniemieckiego, mianowany zastępcą ministra spraw zagranicznych NRF na miejsce von Merkatza z CDU. Przesunięcie to wiąże się z wysuwanymi przez FDP żądaniami uzyskania większego wpływu na sprawy polityki zagranicznej NRF.

Boun Oum pojedzie do Genewy

NOWY JORK PAP. Jak podaje Agencja UPI z Vientiane, przywódca grupy Savannakhet książę Boun Oum wyraził gotowość udania się do Genewy.

Jak już informowaliśmy, dwaj współprzewodniczący konferencji genewskiej w sprawie Laosu, ministrowie spraw zagranicznych ZSRR i W. Brytanii zaapelowali do książąt laotańskich Souvanny Phoumy, Soup hanouvonga i Boun Ouma, aby jak najrychlej przybyli do Genewy.

Amerykański krążownik atomowy płynie do Bremerhaven

BONN PAP. Amerykański krążownik o napędzie atomowym „Long Beach" — jedyny tego rodzaju statek w amerykańskiej marynarce wojennej — przybędzie w przyszły poniedziałek z wielodniową wizytą do zachodnioniemieckiego portu Bremerhaven. Okręt ten o wyporności 14 tys. ton i załodze złożonej z 73 oficerów, 928 podoficerów i marynarzy, oraz 50 specjalistów obsługujących się nowoczesną aparaturą, wyposażony jest w wyrzutnie rakiet „Polaris". Wchodzi on w skład amerykańskiej marynarki wojennej od września ubiegłego roku.

Ostatnio 100 młodych Duńczyków demonstrowało w Falkener Centre Theatre w Kopenhadze, podczas przedstawienia „Smoka", w którym główną rolę gra b. chiński generał Ho-Ying-chin zamieszkujący obecnie na Taiwanie. Ho-Ying-chin wsławił się krwawymi pacyfikacjami ludności chińskiej sprzyjającej ruchom wyzwoleńczym w okresie II wojny światowej. Przedstawienie zostało przerwane. Policja aresztowała 50 demonstrantów. (CAF)

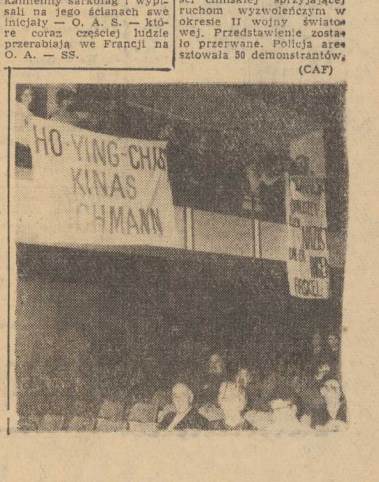

DZISIAJ obraduje w Szczecinie Plenum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Tematem obrad są aktualne problemy budownictwa mieszkaniowego i ogólnego w naszym województwie w latach 1961—1965. Uczestnicy plenarnego posiedzenia KW wysłuchali na ten temat obszernego referatu Egzekutywy, wygłoszonego przez sekretarza KW, posła Wita DRAPICHA.

Oto generalne tezy referatu:

PO PIERWSZE: należy doprowadzić do uporządkowania wszystkich dziedzin pracy w procesie budownictwa, aby nie tylko zapewnić pełne wykonanie 49.000 izb w naszym województwie w okresie pięciolatki, ale również wykonać dodatkowo 1.500 izb, zgodnie z apelem I sekretarza KW, posła Antoniego WALASZKA i podjętą w rezultacie tego przez naszą redakcję akcję — „Na tropie 1.500 izb".

PO DRUGIE: zainteresować zadaniami budownictwa wszystkich, aby społeczne potrzeby mieszkaniowe były w możliwie maksymalnym stopniu zaspokojone i aby w pełni wykonane zostały zadania zarówno z punktu widzenia jakości, funkcjonalności i użyteczności nowych mieszkań, jak też wymogów rachunku ekonomicznego.

PO TRZECIE: dla zapewnienia wykonania powyższych zadań należy doprowadzić do pełnego bilansu między zadaniami w budownictwie, a mocą przerobową w przedsiębiorstwach budowlanych.

Na podstawie wnikliwej analizy i konkretnych propozycji przedstawionych w referacie oraz podnoszonych w pierwszych głosach w dyskusji na Plenum KW, należy wnioskować, że ambitne zadania pięciolatki w budownictwie zostaną przez budowlanych naszego województwa w pełni zrealizowane. (Cet)

NA ANTENACH świata

RZĄDOWY REKONESANS W BIESZCZADACH

✦ RZESZÓW PAP. 10 bm. na teren Bieszczadów przybył wicepremier Jaroszewicz, oraz ministrowie: przemysłu drzewnego i leśnictwa — Gesing i komunikacji — Popielas. Zapoznają się oni z dotychczasowym postępem prac przy zagospodarowaniu Bieszczadów.

Z POBYTU N. S. CHRUSZCZOWA W MIŃSKU

✦ MOSKWA PAP. I sekretarz KC KPZR, premier ZSRR N. S. Chruszczow, który przybył do Mińska, zwiedził 10 bm. bazę doświadczalną Centralnego Instytutu Naukowo-Badawczego Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa Nieczarnoziemnej Strefy ZSRR.

NOWA SESJA KONGRESU USA — DZIŚ ORĘDZIE KENNEDY'EGO

✦ WASZYNGTON PAP. Jak informowaliśmy rozpoczęła się druga sesja 87 Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Na pierwszym posiedzeniu Izba Reprezentantów wybrała swym przewodniczącym Johna McCormacka ze Stanu Massachusetts na miejsce zmarłego niedawno Sama Rayburna.

Dziś na wspólnym posiedzeniu obu izb kongresu prezydent Kennedy wygłosi tradycyjne „Orędzie o stanie państwa".

TURCJI GROZI GŁÓD

✦ SOFIA PAP. Minister stanu Turcji Fejzioglu oznajmił, że jeśli rząd nie podejmie nad zwyczajnych środków, to w najbliższym czasie cała Turcja stanie w obliczu kryzysu żywnościowego.

PREZYDENT NRF UDAŁ SIĘ DO AFRYKI ZACHODNIEJ

✦ BONN PAP. Prezydent NRF, Luebke, udał się z wizytą do Liberii, Ghany i Senegalu. W podróży towarzyszy Luebkemu m. inn. minister spraw zagranicznych NRF, Schroeder. Korespondent ADN, komentując wizytę Luebkego w krajach Afryki, wiąże ją z nasileniem neokolonialnej ofensywy rządu Adenauera.

SESJA BIURA ŚWIATOWEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

✦ BUKARESZT PAP. Rozpoczęła się tu sesja Biura Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W obradach biorą udział przedstawiciele organizacji z przeszło 20 krajów.

Z ramienia polskich organizacji młodzieżowych uczestniczą w obradach sekretarz KC ZMS, Grzegorz Sokołowski, oraz przedstawiciel polskich organizacji młodzieżowych w SFMD, Witold Kinecki.

LIBERIA ZAMIERZA ZWIĘKSZYĆ LICZEBNOŚĆ ARMII

✦ LONDYN PAP. Prezydent Tubman wystąpił do parlamentu z wnioskiem w sprawie zwiększenia liczebności armii liberyjskiej. Wniosek przewiduje wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej w okręgach, w których do armii zgłasza się niedostateczna liczba ochotników.

SZEKSPIR W CZOŁÓWCE NAJCZĘŚCIEJ WYSTAWIANYCH AUTORÓW

✦ BERLIN PAP. Jak podaje prasa zachodnioberlińska, przeprowadzono obliczenia dotyczące sztuk wystawianych w sezonie teatralnym 1960—1961 na scenach NRF, NRD, Austrii i Szwajcarii, tzn. krajów w których językiem teatralnym jest język niemiecki.

Okazało się, że najczęściej wystawianym autorem w teatrach tych krajów jest Szekspir. W sezonie tym odbyły się 2 580 przedstawienia jego utworów.

Dalsze pozycje zajmują utwory: Lessinga — 1436 przedstawień, Goethego — 1395, Brechta — 1249, Hauptmanna — 1230.

Bezpieczeństwo pracy na pochyliach

tematem plenum Rady Zakładowej Stoczni Gdańskiej

GDAŃSK PAP. 10 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Zakładowej Stoczni Gdańskiej poświęcone zagadnieniom bezpieczeństwa i higieny pracy. W czasie obrad wiele miejsca poświęcono omówieniu przyczyn tragicznego pożaru na statku „Konopnicka".

PLENUM RADY ZAKŁADOWEJ, po wszechstronnej analizie sytuacji w zakresie BHP w stoczni, uchwaliło szereg wniosków zmierzających do radykalnej poprawy niedociągnięć. Postanowiono m.in. powołać w wydziałach stoczni specjalne zespoły, których zadaniem będzie dokonanie przeglądu społecznego stanowisk pracy pod kątem poprawy warunków BHP. W pierwszym etapie przegląd zostanie przeprowadzony na statkach. Dla poprawy warunków socjalnych załogi plenum rady zakładowej wystąpiło do władz zwierzchnich z postulatem wstawienia do planu inwestycyjnego na br. i następne lata niezbędnych obiektów socjalnych.

JAK INFORMOWALIŚMY w dniu wczorajszym, w Stoczni Gdańskiej nastąpiły zmiany na kierowniczych stanowiskach. Nowym dyrektorem został J. Piasecki.

DZIŚ REPORTER zanotował

WIKTOR S. zam. w Dąbiu przy ul. Nowogardzkiej, podczas pracy przygnieciony został przez samochód, doznając złamania kości czaszki. Ofiarę wypadku pogotowie przewiozło do Kliniki Chirurgicznej na Pomorzany.

✦

NA Al. Wojska Polskiego ciężarowy „Star", należący do MPRB skręcając w boczną ulicę zderzył się z osobową „Warszawą". Ofiar w ludziach nie było — straty wynikłe z uszkodzenia obu pojazdów — ok. 1000 zł.

✦

STRAŻACY dwukrotnie gasili pożar w spółdzielni „Chemik" przy ul. Chmielewskiego: o 3.30 zapaliły się tworzywa sztuczne i chemikalia w magazynie, a o 7.30 przewody elektryczne. Inny pożar, spowodowany nieostrożnym spawaniem wybuchł w spółdzielni szklarskiej przy ul. Małkowskiego 6. Straty — ok. 800 zł.

✦

DZIŚ rano od 6.05 do 6.30 miały miejsce zakłócenia w ruchu tramwajowym na linach 3, 4 i 8. Powód — kilkakrotne wyłączenie prądu wskutek uszkodzeń podstacji.

✦

NA dzisiejsze popołudnie PIHM przewiduje wzrost zachmurzenia z możliwością niewielkich opadów. Temperatura do 4 st. Wiatry dość silne południowo-zachodnie. (ap)

Gen. CLAY w Berlinie

BERLIN PAP. Generał Lucius Clay, osobisty przedstawiciel Kennedy'ego w Berlinie zachodnim powrócił w środę samolotem do tego miasta po rozmowach, jakie przeprowadził w Waszyngtonie. W drodze powrotnej z Waszyngtonu Clay zatrzymał się na dwa dni w Paryżu.

Ambasador Mongolii w Polsce zginął w wypadku samochodowym

WARSZAWA PAP. W dniu 9 bm. zginął śmiercią tragiczną w wypadku samochodowym ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Mongolskiej Republiki Ludowej w Polsce Ojdowyn Bat-Oczir.

W wypadku zginął także kierowca ambasady Hajzangijn Codos oraz towarzyszący am basadorowi inżynierowie polscy. mgr Zdzisław Makowski i Konstanty Kondraciuk.

Wieczór szczecińskiej poezji w Klubie „13 Muz"

DZISIEJSZY wieczór inauguracyjny Czwartki literackie" w Klubie „13 Muz" w roku bieżącym poświęcony jest czterem młodym poetom szczecińskim, którzy pod koniec ubiegłego roku zostali przyjęci do Związku Literatów Polskich.

Są to: Edward BALCERZAN, Andrzej DZIERŻANOWSKI, Janusz KRZYMIŃSKI, Henryk PIOTROWSKI. Wszyscy czterej wydali ostatnio swe tomiki wierszy. Będą też mówić o swych dalszych planach literackich. Początek spotkania o godz. 19. Wstęp wolny (J.)

Z DZIENNIKÓW PORANNYCH

✦ „SANITARNE BARIERY na polskich punktach granicznych". Pod tym tytułem „KURIER POLSKI" informuje, iż w związku z wypadkami zachorowań na czarną ospę w Europie i u nas wzmożono czujność i działania zapobiegawcze. Min. Zdrowia wydało zarządzenie zaostrzenia kontroli sanitarnej we wszystkich punktach granicznych.

✦ „GŁOS SZCZECIŃSKI" zastanawia się „Skąd weźmiemy specjalistów?". Autor artykułu Wł. Dudziński pisze m.in.:

Przed naszą gospodarką stoją teraz zadania, które najogólniej można by nazwać intensyfikacją produkcji. Nie można będzie wykonać nakreślonego programu jeżeli — jak to się teraz przewiduje — w 1965 roku zabraknie nam około 20 tys. osób z wyższym wykształceniem technicznym. Dlatego też wario się dobrze przyjrzeć temu problemowi, a między innymi podnieść także atrakcyjność wysokich kwalifikacji. Obecnie jak się wydaje, rozpiętość w płacach między pracownikami o niskich, średnich i wysokich kwalifikacjach nie stanowi dostatecznej zachęty do podejmowania trudnych studiów technicznych, a potem — tak bardzo odpowiedzialnej, inżynierskiej roboty.

• • •

„ILU LUDZI W POLSCE marzy o własnym samochodzie — nie dowiemy się z żadnego rocznika statystycznego. Ilu z nich nie ma 120.000 zł na kupno „Warszawy" — takiej pozycji również w rocznikach statystycznym brak. Śmiało jednak można zaryzykować twierdzenie, że tych bez pieniędzy, za to z dobrymi chęciami jest bardzo dużo. Czy mają oni szanse, aby kiedyś w życiu wyjechać na urlop samochodem?" ...

Na to pytanie stara się odpowiedzieć „ŻYCIE WARSZAWY" w artykule „Samochodem na urlop".

• • •

RABAT. W stolicy Maroka opublikowano wspólny komunikat włosko-marokański o rozmowach przeprowadzonych między królem Hassanem II a premierem Włoch Fanfanim i ministrem spraw zagranicznych Segnim. (m)

NASZA KOBRA (2)

MAKABRYCZNE ODKRYCIE

DWUNASTEGO DNIA żmudnego i bezowocnego śledztwa zła passa została przerwana makabrycznym odkryciem. Pewien funkcjonariusz MO znalazł po za miastem w polu rozkładające się ludzkie szczątki owinięte w plastykowy płaszcz. W tych szczątkach pan Urbanowicz rozpoznał swoją zaginioną matkę.

Jak stwierdził biegły lekarz, zwłoki były podzielone przez znającego się na anatomii. Po tym stwierdzeniu, sugerującemu, że zbrodni dokonać mógł felczer, lekarz lub pielęgniarka zainteresowano się zbliżonymi do pań stwa Urbanowiczów ludźmi o takich zawodach. Jednakże murowane alibi wyeliminowało ich wszystkich z kręgu podejrzanych.

W OPARCIU o dokładną analizę zebranych dotychczas materiałów założono, że denatkę uprowadził z jej mieszkania ktoś z grona jej znajomych, kogo nie podejrzewała o złe zamiary. Ponieważ w mieszkaniu nie znaleziono śladów krwi, która w wypadku dokonania sam zabójstwa po starannym nawet zatarciu śladów pozostałaby w szczelinach podłogi — zaczęto przypuszczać, że zbrodniarz wywabił ofiarę z jej mieszkania i dokonał zabójstwa gdzie indziej. Ponieważ nikt z sąsiadów mieszkańców tej samej kamienicy — nie widział krytycznego dnia pani Urbanowiczowej na podwórku i poza domem, nie wykluczono, że zabójstwa dokonano w tym samym domu.

ZACZĘTO ANALIZOWAĆ zeznania najbliższych sąsiadów zamordowanej. Okazało się, że denatka odwiedzała często i była odwiedzana przez jedną z sąsiadek, żonę inżyniera, 25-letnią Krystynę Walo. Jedna z sąsiadek przypomniała sobie, że w dniu zniknięcia pani Urbanowiczowej około godziny 10 rano w mieszkaniu państwa Walo słychać było jakieś krzyki i odgłos upadającego ciężkiego przedmiotu. Zeznania te były wystarczającą podstawą do wpisania pani Walo na listę podejrzanych i przeprowadzenia w jej mieszkaniu rewizji.

Obfite ślady krwi w łazience, pasek od płaszcza plastykowego, tego samego, w który zapakowane były zwłoki oraz kwit z przechowalni bagażu PKP, który ujawnił, że morderca pokrajane zwłoki przenosił w walizce i aby się jej pozbyć, od dał na przechowanie do kolejowej bagażowni — stanowiły rewelacyjny plon rewizji.

Wobec bezspornych dowodów winy Krysty na Walo przyznała się do popełnienia makabrycznej zbrodni. Motorem pchającym ją do tego czynu, była chęć zdobycia gotówki, która ułatwiłaby beztroskie życie i wyjazd do większego miasta. Ale młoda morderczyni przeliczyła się. Choć planowała „zabójstwo doskonałe", to znaczy takie, które wyklucza możliwość wykrycia sprawcy — popełniła szereg błędów. Za swój czyn poniosła surową karę.

(K. POL)

Zakulisowe zabiegi HOLANDII

NOWY JORK. Holandia nadal prowadzi ożywioną zakulisową działalność dyplomatyczną w związku ze sporem o Irian Zachodni. Wczoraj stały przedstawiciel Holandii w ONZ konferował z U Thantem, a ambasador tego kraju w Waszyngtonie, z przedstawicielami amerykańskiego Departamentu Stanu.

Pracownicy Poszukiwani

7 MECHANIKÓW samochodowych, 1 księgowa-finansowa oraz 1 sprzątaczkę zatrudni od zaraz W.Z.G.S. Zakład Transportu w Szczecinie-Dąbiu, ul. Pomorska 53/57, tel. 32-195. 108-K

ELEKTRYKÓW z IV grupą BHP zatrudni od zaraz Szczecińska Fabryka Mebelków Szczecin Al. Wojska Polskiego 186. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr. 122-K

STARSZEGO księgowego ze średnim wykształceniem i praktyką na stanowisko instruktora księgowości, technika budowlanego ze średnim wykształceniem i praktyką na stanowisko instruktora technicznego oraz ekonomistę z wykształceniem średnim i praktyką d/s zakupu i kontraktacji zatrudni od zaraz Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ" w Szczecinie ul. Niedziałkowskiego 21. Warunki płacy i pracy do omówienia w Sekcji Kadr pokój 19. 123-K

KIEROWNIKA robót, majstra budowlanego, malarzy, murarzy, stolarzy, robotników niewyuczonych lub wyuczonych oraz uczniów w zawodach budowlanych zatrudni Budowlana Spółdzielnia Pracy „Odbudowa" w Szczecinie ul. Rewolucji Październikowej Nr 1. 124-K

STARSZEGO księgowego, 1 technika mechanika, 1 technologa drzewnego, 1 konstruktora budownictwa okrętowego, 1 ekonomistę d/s zaopatrzenia, 1 montera silników, 1 elektryka z uprawnieniem PRS, 15 szkutników lub stolarzy zatrudni natychmiast Stocznia Jachtowa, Szczecin, ul. Świątowida 6. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. 86-K

Ogłoszenia Drobne

PRACA

GOSPOSIA na stałe po trzebna, ul. Zdrojowa 7. 224-G

KOBIETA do dzieci i gospodarstwa domowego potrzebna, ul. Jagiellońska 88 m. 3 lub telefon 37-989 od godz. 16 — 20. 225-G

DZIEWIARKA z maszyną dwupiętową potrzeb na. Zgłoszenia tel. 71-916 w godz. 16 — 19. 226-G

GOSPODYNI do samodzielnego prowadzenia domu potrzebna. Warunki bardzo dobre. Wiadomość, Szczecin, Brodzińskiego 8. 227-G

NAUKA

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości, stenografii, języków. Łódź 1, skrytka 297. 228-P

MATRYMONIALNE

SAMOTNA, posiadająca własne mieszkanie materialnie niezależna poz na pana lat 51 — 58. Oferty Biuro Ogłoszeń pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 27. 229-G

SPRZEDAŻ

SYPIALNIĘ i inne meble sprzedam. Matejowskiego 19 — 5 (trzeci blok). 230-G

„JAWĘ" 175 sprzedam. Tkacka 39 — 14, 231-G

PIANINO czarne, szafę, łóżko, komplet mebli kuchennych sprzedam. ul. Mickiewicza 166 m 6 od godz. 18. 232-G

MOTOROWER „Żak" nowy sprzedam, Więckowskiego 6 m 12 po godz. 16. 233-G

LOKALE

POSZUKUJĘ niekrępującego pokoju z meblami lub bez, najchętniej na Głębokiem lub Pogodnie. Oferty Biuro Ogłoszeń pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 26. 234-G

DOMEK jednorodzinny z garażem i ogrodem za mienię na dwa pokoje w śródmieściu z wygodami. Wiadomość tel. 32-425. 235-G

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia w Starym Packowie pow. Nysa zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Telefon 457-89. 236-G

WYNAJMĘ pokój dla pływającego marynarza z żoną. Wiadomość tel. 34-906. 237-G

WYNAJMĘ na pół roku pokój z kuchnią w śródmieściu małżeństwu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń pl. Hołdu Pruskiego 8 nr nr 25. 238-G

GDAŃSK — trzy pokoje (36 m kw.) zamienię na dwa pokoje, podobny metraż w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń pl. Hołdu Pruskiego 8 nr nr 26. 239-G

WYNAJMĘ 2 pokoje ka walerskie. Zabuzańska 40, Gumience, przedostatni przystanek tramwaju nr 8). 240-G

3 POKOJE kuchnia, łazienka zamienię na 2 po koje równorzędne. Wiadomość tel. 86-29 po godz. 17. 241-G

POSZUKUJĘ mieszkania, może być spółdzielcze, względnie pokoju sublokatorskiego. Tel. 425-14, 242-G

SAMOTNA poszukuje pokoju, tel. 36-558 od godz. 10 — 17. 243-G

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią, łazienką, parter, śródmieście zamienię na jeden pokój z kuchnią, parter lub I piętro śródmieście. Ściegiennego 8 — 1. 244-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju sublokatorskiego. Tel. 343-36, 245-G

WYNAJMĘ pokój z kuchnią małżeństwu. Szczecin 19, ul. Rymarska 51. 246-G

MARYNARZ z żoną poszukuje pokoju sublokatorskiego. Telefon 43-891 po godz. 17. 247-G

ZGUBY

ZGUBIONO indeks Politechniki Poznańskiej Studium Zaoczne na nazwisko Tomasz Łobodziński zam. Recz ul. Kolejowa 10. 248-G

ZGUBIONO legitymację szkolną ZSG na nazwisko Ireneusz Szymkowiak. 249-G

ZGUBIONO legitymacje szkolną na nazwisko Arkadiusz Nycz, 250-G

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Roman Zagórski. 251-G

ZGUBIONO świadectwo 7 kl. na nazwisko Tadeusz Butajło. 252-G

KUPNO

„WARSZAWĘ" nową lub mało używaną kupię, Tel. 733-96. 254-G

NIERUCHOMOŚCI

GOSPODARSTWO z zabudowaniami i lasem — sprzedam. Szczecin, Arkońska 22 — 3 253-G

DOMEK trzyizbowy, werranda, budynek gospodarczy, ogród sprzedam. 190.000 zł. Piątek Bydgoszcz, Leszczyna 28 (Wilczek). 126-K

RÓŻNE

WARSZTAT cukierniczy przy piekarni z punktem sprzedaży wydzierżawię. Bydgoszcz, Kujawska 24, Piekarnia. 127-K

PIEKARNIĘ mechaniczną, dobrze prosperującą w okolicy letniskowej, 20 km od Łodzi z powodu choroby odstąpię. Oferty „220" Biuro Ogłoszeń, Łódź Piotrkowska 96. 128-K

Oszczędzaj w PKO

- Pył węglowy czy zapora w Cieśninie Beringa?
- Co się stanie z Syberią i Azją Środkową?
- Czy pancerz lodowy może się odrodzić?

Ocean Lodowaty ...bez lodu!

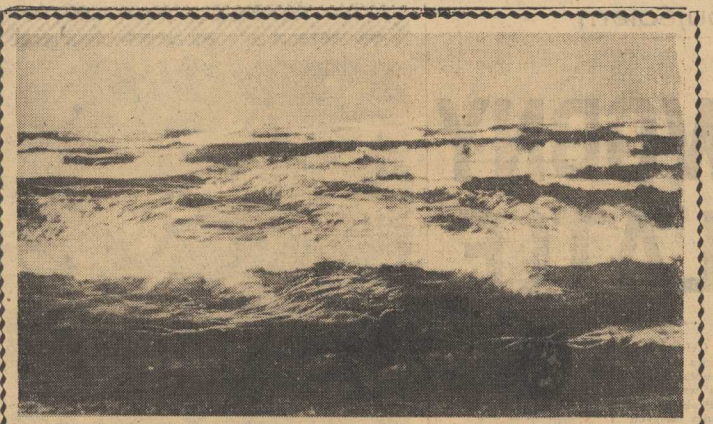

(KORESPONDENCJA WŁASNA API)

PÓŁNOCNY Ocean Lodowaty — to olbrzymia powierzchnia wody pokryta wiecznym lodem. Pancerz lodowy skuwa ponad 2/3 Oceanu, rozpościera się na obszarze prawie 10 milionów kilometrów kwadratowych! Przeciętna roczna temperatura powierzchni Oceanu wynosi minus 25 stopni. Świat roślinny i zwierzęcy jest bardzo ubogi, nawigacja ogromnie utrudniona, zagospodarowanie wybrzeży i osiadłe życie na nich — niemożliwe.

Od dziesiątków lat umysły wielu uczonych, inżynierów, podróżników zaprzątała frapująca myśl: roztopić pancerz lodowy Oceanu, przywrócić życiu obszary Arktyki.

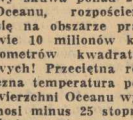

Projektów wysuwało sporo. W ostatnich latach pojawiły się pomysły przekonywające, możliwe do urzeczywistnienia przy obecnym poziomie nauki i techniki. Należy do nich np. projekt zasypywania lodowej powierzchni pyłem węglowym. W rzeczy samej o ile śnieżna, białą powierzchnię, odbijającą promienie słoneczne przemieni się w czarne pole — pochłaniane już wówczas przez nią ciepło słoneczne zacznie lód topić.

NIEZMIERNIE ciekawy jest projekt inż. Piotra Borisowa. W 1959 r. opracował on pomysł zbudowania zapory, która przegrodziłaby Cieśninę Beringa, rozgraniczającą Północny Ocean Lodowaty od Oceanu Spokojnego. Potężne pompy zainstalowane w zaporze, przez przepompowywanie mas cieplej wody z Oceanu Spokojnego do Lodowatego, a zimnej wody z Oceanu Lodowatego do Spokojnego, gdzie ciepłe prądy zdołałyby ją ogrzać — umożliwiłyby stopienie pokrywy lodowej. Wśród źródeł energii, która poruszałaby pompy wymienia się również energię atomową.

A więc — pancerz lodowy znika. Cóż się wówczas stanie?

Nauka, zanim zaaprobuje którykolwiek z projektów stopienia lodów Oceanu — musi znaleźć odpowiedzi na wszystkie problemy związane z tym pytaniem.

Likwidacja pokrywy lodowej zmieni w zasadniczy sposób bilans cieplny Oceanu Lodowatego. Wolna od lodów powierzchnia wodna będzie pochłaniać dwa i pół raza więcej słonecznego ciepła. Jeżeli warunki przenoszenia ciepła przez wiatry i prądy morskie, wilgotność powietrza i pokrywa chmur — nie zmienią się, to wówczas przeciętna temperatura wód Oceanu Lodowatego stanie się dodatnia: od plus 1 do plus 8 stopni. A to stworzy takie warunki klimatyczne, w których o wiele lepiej będzie się mogła rozwijać fauna i flora Oceanu, o wiele łatwiej będą mogli żyć na wybrzeżu ludzie. Żegluga po Oceanie będzie możliwa przez cały rok.

Ale równocześnie zmiana warunków klimatycznych nie ograniczy się wyłącznie do Arktyki. Niektórzy naukowcy uważają, że pociągnie ona za sobą zmianę klimatu w Środkowej Syberii, a nawet i w Azji Środkowej. Syberia „odda" swą wilgotność i umiarkowany klimat Dalekiej Północy, a na terenach republik środkowo-azjatyckich zapanuje klimat jeszcze bardziej gorący i suchy niż teraz. A to grozi nieobliczalnymi skutkami rolnictwu: w znacznym stopniu obniżyć się może urodzajność gleby na obszarach, które rodzą dziś 40 proc. całego zboża w ZSRR.

NIEMNIEJ ważną kwestią jest znalezienie odpowiedzi na pytanie: czy na Oceanie znów się nie odrodzi pokrywa lodowa? Nad tym problemem, od dłuższego już czasu pracują uczeni laboratorium meteorologii morskiej Instytutu Oceanologii Akademii Nauk ZSRR.

Trwają prace nad sprecyzowaniem teorii przenoszenia ciepła przez prądy powietrzne i oceaniczne. Kilka naukowo-badawczych instytutów opracowało wyliczenia bilansu cieplnego wód Oceanu Lodowatego i dolnych warstw atmosfery nad Oceanem. Ostatnio, problemami Arktyki zajmowało się seminarium naukowe wydziału klimatologii Instytutu Geograficznego Akademii Nauk ZSRR.

Nauka na wszystkich frontach przygotowuje się do natarcia. Polarny pancerz czeka na ostateczny wyrok

IRINA ŁUNACZARSKA

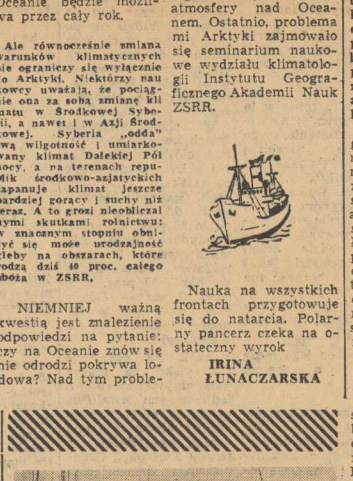

Sztorm

Bezpieczeństwo a eksploatacja

KURIER MORSKI

MIESIĘCZNY DODATEK „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO" Nr 1 (8) 62 r.

Spór o kompetencje czy spór o życie...?

SPÓR między przedsiębiorstwami eksploatacyjnymi, a władzami administracji morskiej o to czy ważniejsza jest eksploatacja i realizacja planów czy bezpieczeństwo żeglugi, trwa od lat. Był okres, kiedy realizację planów forsowano nawet kosztem bezpieczeństwa. Do czasu uchodziło to bezkarnie. Później jednak zapłaciliśmy za to wysoką cenę. Tragedie rybaków z „Czubatki" i „Cyranki" z całą ostrością postawiły na porządku dnia sprawę bezpieczeństwa, przypomniały, że morze jest zbyt groźnym żywiołem, aby można je bezkarnie lekceważyć.

Wydawać by się mogło, że po tak tragicznej lekcji ten bezprzedmiotowy właściwie spór zakończy się, że przedsiębiorstwa rybackie i armatorskie zrobią wszystko, aby zapewnić załogom maksimum bezpieczeństwa, że wreszcie przestaną liczyć kutro — czy statkodni stracone z powodu sztormów, względnie nie sprawdzających się prognoz pogody PIHM-u.

NIESTETY spór trwa nadal, i co ciekawsze — często po stronie przedsiębiorstw stają najbardziej zainteresowani — rybacy czy marynarze. Pogoń za zarobkami przesłania im ich własne dobro — bezpieczeństwo na morzu. Mówią — nie jesteśmy samobójcami, nie chcemy się topić, wiemy sami kiedy możemy wypłynąć na morze, a kiedy nie. Prognozy PIHM-u często nie sprawdzają się, tracimy bezużytecznie czas.

Tymczasem Szczeciński Urząd Morski mówi — nie! Jest prognoza PIHM-u zapowiadająca sztorm — porty są zamknięte. Dla nas prognoza, bez względu na jej prawdziwość jest rzeczą świętą.

Zdarzyły się ostatnio dwa wypadki, że rybacy ze Stepnicy i Mrzeżyna mimo ostrzeżeń PIHM-u wypłynęli na połowy. W obu wypadkach do akcji musieli wkraczać ratownicy. Na szczęście obyło się bez ofiar. Kto jednak zagwarantuje, że następnym razem pomoc przyjdzie w porę?

NAJCZĘŚCIEJ w ostatnim sezonie letnim dochodziło do sporów między Żeglugą Szczecińską a Szczecińskim Urzędem Morskim i kapitanatami portów w Szczecinie i Świnoujściu. W porównaniu z rybakami Żegluga Szczecińska jest o tyle w specyficznej sytuacji, że zakaz wyjścia statku godzi nie tylko w jej interesy, ale również w interes pasażerów. Zdarzało się bowiem nieraz, że statek przywiózł wczasowiczów ze Świnoujścia do Szczecina i ze względu na pogorszenie się pogody nie mógł popłynąć z nimi z powrotem. Oczywiście rozgoryczeni, a nie znający się na rzeczy, pasażerowie ciskali gromy na Żeglugę. Ścisłe przestrzeganie prognoz PIHM-u przez władze administracji morskiej zakłóca też regularność kursowania statków na stałych liniach Żeglugi Szczecińskiej.

SPRAWĘ bezpieczeństwa żeglugi trzeba rozpatrywać w dwóch aspektach: po pierwsze — wyposażenie jednostek w niezbędny i wymagany przepisami sprzęt ratunkowy, po drugie — prognozy PIHM-u i przestrzeganie zakazu wychodzenia w morze w wypadku zapowiadanego sztormu.

Sprawa pierwsza dzięki częstym inspekcjom jest właściwie uregulowana. Spór dotyczy więc sprawy drugiej. Trzeba tu stwierdzić, że o ile długoterminowe prognozy PIHM-u są stosunkowo dokładne, o tyle prognozy krótkoterminowe dość często zawodzą. Bywa tak, że PIHM zapowiada silne wiatry i władze nie wypuszczają jednostek z portów, a tymczasem wiatry są słabe. I odwrotnie — PIHM nie wywiesza ostrzeżenia, statki wychodzą z portów, by później szybko wracać z powodu sztormu.

Opracowywanie prognoz pogody nie jest rzeczą łatwą — szczególnie prognoz krótkoterminowych. W naszych warunkach jest ono tym trudniejsze, że PIHM pracuje w dość ciężkich warunkach, jest stosunkowo słabo wyposażony w sprzęt i aparaturę badawczo - pomiarową. W dodatku na obszarze Pomorza Zachodniego mamy tylko dwie stacje — w Szczecinie i Świnoujściu.

PONIEWAŻ spór nie należy do rzędu kompetencyjnych — chodzi tu przecież o ludzkie życie, trzeba chyba wyraźnie powiedzieć, że racja, musi, niestety, być po stronie władz administracji morskiej, nawet wówczas jeżeli prognozy PIHM-u czasami zawodzą. Należałoby jednak poczynić starania, aby placówki PIHM-u zostały wyposażone w odpowiedni sprzęt i aparaturę, umożliwiającą opracowywanie dokładniejszych prognoz, gwarantujących bezpieczeństwo załogom statków i pasażerom, a jednocześnie nie hamujących eksploatacji, wówczas jeżeli nie zachodzi tego potrzeba. Przydałaby się też ściślejsza rejonizacja prognoz.

A. KILNAR

MORSKA PANORAMKA

GDZIE jest najzimniej na naszej kuli ziemskiej?

Oczywiście w okolicach obu biegunów, jednak najzimniejszy klimat panuje w południowym obszarze podbiegunowym, na lądach Antarktydy. Ląd ten nazywany jest szóstą częścią świata obejmuje ok. 14 milionów kilometrów kwadratowych, jest więc prawie o połowę większy od Europy. Antarktyda jest całkowicie pokryta lodem, którego grubość dochodzi miejscami do 2.500 metrów.

W warunkach klimatycznych Antarktydy na lądzie stałym nie może istnieć żadne życie zwierzęce.

Na lodowej pustyni występują tylko najlichsze mchy i porosty oraz glony. Za to dość bujnie rozwija się w otaczających Antarktydę morzach życie zwierzęce: różne gatunki fok, słonie morskie i morskie leopardy, wieloryby i pingwiny.

Cały obszar Antarktydy jest z natury rzeczy niezamieszkany. Jednakże w XIX stuleciu, gdy polowania na wieloryby i foki na morzach północnych stały się mniej zyskowne, na niektórych wyspach podantarktycznych osiedliły się grupy łowców wielorybów.

„Skóra na niedźwiedziu"...

O podziale floty słów kilka

OSTATNIO dość często w prasie wybrzeża wschodniego ukazują się publikacje i rozważania na temat reorganizacji przedsiębiorstw żeglugowych oraz utworzenia czterech armatorów żeglugi międzynarodowej — dwóch w Szczecinie i dwóch na wybrzeżu wschodnim. Z pierwszych rozważań dowiadywaliśmy się, że podział taki jest niezbędny ze względu na wielkość naszych armatorów — Polskiej Żeglugi Morskiej i Polskich Linii Oceanicznych, i że oba ośrodki zachowają właściwie dotychczasowy stan posiadania. Ostatnie sugestie odbiegają jednak poważnie od poprzednich. Dowiadujemy się bowiem, że PZM zostałaby podzielona na przedsiębiorstwo regularnej i trampowej żeglugi europejskiej oraz przedsiębiorstwo oceanicznej żeglugi trampowej. Projekt ten gubi gdzieś dwie ważne linie szczecińskiego armatora — linię zachodnio - afrykańską i linię łączącą porty Rumunii z portami Bliskiego Wschodu.

MOŻE nawet nie tyle gubi, ile w myśl przysłowia „skóra na niedźwiedziu..." przyjdzie tu linie jednemu z dwóch przedsiębiorstw Trójmiasta, nie zasięgając wcale opinii czy zgody szczecińskiego ośrodka żeglugowego. A Szczecin nie ma wcale zamiaru rezygnować z tych dwu ważnych połączeń żeglugowych. Linia zachodnio - afrykańska powstała mimo wielu pesymistycznych horoskopów co do jej celowości, dzięki politycznej dojrzałości kierownictwa i aktywu szczecińskiego, przy pełnym poparciu resortu żeglugi. Poparcie to wyraża się chociażby w podjętej ostatnio decyzji przerzucenia z PLO na linię zachodnio-afrykańską czterech statków typu „Świdnica" oraz przewidzianych w planie inwestycyjnym dalszych jednostek tej serii. Szczecin wreszcie wybrał na siedzibę centrum t. zw. bukowania armatorzy zjednoczonego serwisu zachodnio-afrykańskiego — PZM, Seerederei Rostock oraz Ceskoslovenský Namorni Plavba — Praha.

WYDAJE mi się, że w całej sprawie należałoby bardziej poważnie potraktować sprawę ewentualnego podziału przedsiębiorstw armatorskich i wciągnąć do dyskusji ekonomistów — eksploatatorów. W każdym razie zasadniczym argumentem nie może tu być fakt, że Gdańsk nie posiada dotychczas przedsiębiorstwa żeglugi międzynarodowej. Może w PLO warunki rzeczywiście dojrzały do podziału. Czy w wypadku PZM zachodzi taka konieczność? — nie jestem przekonany. Ekonomista organizator nie może nie dostrzegać faktu, że podział PZM pociągałby za sobą konieczność powstania nowej administracji, a więc przyznanie co najmniej nowych 80 etatów i 3 mln zł.

Jeżeli chodzi o eksploatację, to uwidacznia się dążenie do koncentracji tonażu i unifikacji. Zwiększona samodzielność przedsiębiorstw żeglugowych w latach 1956—1957 pozwoliła PZM zwiększyć inicjatywę eksploatacyjną i przyspieszyć proces tworzenia opłacalnej żeglugi liniowej. Przyspieszono też likwidację pozbawionej pełnych efektów ekonomicznych specjalizacji, ograniczonej głównie do trampingu bałtyckiego. Możliwość podejmowania operatywnej decyzji co do tego czy innego zatrudnienia statku — tak niezbędna w żegludze pracującej w złożonych warunkach światowego rynku — przynosi coraz lepsze wyniki.

TRZEBA się więc dobrze zastanowić, aby nieprzemyślany podział nie zaprzepaścił tego dorobku.

H. FALKIEWICZ PZM

Między Świnoujściem a Szczecinem

TOR WODNY W 5-LATCE

OBSERWUJEMY ostatnio w świecie żeglugowym tendencje do budowania statków o dużym tonażu jako bardziej opłacalnych w eksploatacji. Tendencje te są ważne nie tylko dla polskich armatorów. Problem ten jest niezwykle istotny również dla naszych portów, szczególnie zaś dla portu szczecińskiego, który od morza dzieli tor wodny długości 74 kilometrów.

zbyt kosztowną, wobec czego [illegible]owiono wybudowanie [illegible]ka przystani m[illegible]ych, na których będą wyczekiwać na wolną drogę. W 1962 r. zbuduje się mijankę w Policach kosztem 3 mln zł, a w latach następnych na Kanale Piastowskim oraz przy wyspie Chełminek, kosztem 15 mln zł.

W celu dalszego polepszenia bezpieczeństwa żeglugi, zwłaszcza w okresie często występujących mgieł planuje się instalację świateł przeciwmgłowych od główek falochronu w Świnoujściu do wejścia na Zalew oraz w rejonie portu szczecińskiego. Będą to żółte światła wyznaczające linię brzegową. Zaplanowano ponadto instalację łańcucha radarowego w takim układzie, aby dyżurni oficerowie kapitanatów portu w Szczecinie i Świnoujściu posiadali pełne rozeznanie sytuacji na trasie. Pierwszy punkt łańcucha radarowego zostanie zainstalowany w 1964 r.

W planie pięcioletnim zaprojektowano również budowę obiektów hydrotechnicznych, koniecznych z punktu widzenia walki z zamulaniem toru oraz w celu przeciwstawienia się nadmiernemu przegłębieniu dna. Co roku zrealizuje się 1500 mb. umocnień brzegowych. Jedną z poważniejszych inwestycji hydrotechnicznych będzie też przebudowa wyspy Chełminek, zwanej potocznie Nawigacyjną. Od strony toru wodnego powstaną nowe umocnienia brzegowe, zaś przeszrzeń od strony wschodniej wytypowano na pole refulacyjne, gdzie zostanie odłożony urobek pochodzący z pogłębiania toru. W ten sposób wyspa zostanie przekształcona w półwysep, połączony z lądem stałym na wysokości wsi Gąsierzyno. W planach perspektywicznych przewiduje się zagospodarowanie półwyspu na cele wypoczynkowe.

Łącznie inwestycje przewidziane na torze wodnym w pięciolatce wyniosą około 250 mln zł. Są to niewątpliwie bardzo poważne nakłady, ale są to nakłady niezbędne dla rozwoju naszego portu.

ST. SALA
SUM

Głębokość toru była i jest przystosowana do statków o średnim tonażu, eksploatowanych dotychczas najczęściej.

Trudno oczywiście marzyć o tym, aby w krótkim czasie dostosować trasę Szczecin — Świnoujście dla żeglugi statków o dużym tonażu. Inwestycja taka jest i kosztowna i pracochłonna. Dlatego też generalne rozwiązanie tego problemu nastąpi w trakcie realizacji perspektywicznego planu rozbudowy zespołu portowego Szczecin — Świnoujście, do roku 1980.

Obecna pięciolatka jest pierwszym etapem planu perspektywicznego, wobec czego warto zapoznać się z zakresem robót przewidzianych do roku 1965, które w pewnym sensie inaugurują poważny program rekonstrukcji toru wodnego i jego unowocześniania.

Jedną z pilniejszych potrzeb jest pogłębienie podejścia z kotwicowiska na redzie do portu w Świnoujściu. W pierwszej fazie planuje się uzyskanie głębokości umożliwiającej zawijanie do Świnoujścia statków o nośności 20 tys. ton. Ma to poważne znaczenie dla awanportu Szczecina, gdyż w Świnoujściu są poddawane częściowemu rozładunkowi duże statki, dla których tor wodny jest za płytki przy pełnym zanurzeniu. W okresie pięciolatki będą też wprowadzone prace pogłębiarskie na całym torze, dzięki którym uzyska się głębokość rzędu 10 m, umożliwiającą żeglugę statków o nośności 12 tys. ton. W ramach tych prac na 76 kilometrowej trasie wydobędzie się 4,5 mln metrów sześciennych mułu, kosztem 170 mln zł.

Tor wodny jest dotychczas jednokierunkowy, tzn. że tylko bardzo małe statki mogą się wymijać. Większe muszą czekać aż statek z przeciwka przepłynie trasę wodną. Z analiz wynika, że poszerzenie toru na dwukierunkowy byłoby inwestycją

Wyścig do mety zakończony pomyślnie!

PRAWIE wszystkie szczecińskie przedsiębiorstwa gospodarki morskiej osiągnęły pomyślnie, w większości przed terminem, metę zadań wyznaczonych na 1961 r.

NAJWIĘKSZY sukces odnieśli szczecińscy portowcy, którzy przeładowali około 9.134 tys. ton (z Kołobrzegiem) tj. o 1.134 tys. ton więcej niż zaplanowano.

Nasi portowcy obsłużyli w ub. roku 8.012 statków różnych band[illegible].

DOSKONALE spisały się też załogi statków szczecińskiego armatora — PŻM — przewożąc w 1961 r. łącznie 5.145 tys. ton różnych ładunków. Przy czym statkami ujętymi w planie przewozów przetransportowano o ponad 8 procent towarów więcej niż przewidywał plan.

Natomiast łącznie z jednostkami dzierżawionymi przez PŻM, przewieziono w ub. r. o 44 procent więcej towarów niż przewidywano.

SZCZECIŃSKA FABRYKA SPRZĘTU OKRĘTOWEGO osiągnęła metę swych rocznych zadań, wykonując produkcję wartości 36 mln zł. Za szczególnie udany uznać należy start nowo utworzonego przy tej wytwórni — wydziału remontu statków morskich, który w ciągu 8 miesięcy ub. roku dokonał napraw na 125 jednostkach.

SZCZECIŃSKA STOCZNIA REMONTOWA wyróżniła się w ub. roku znacznym zwiększeniem wydajności pracy. Przy pełnym zachowaniu wyznaczonych limitów zatrudnienia i płacy wyremontowano tu o 5 statków więcej niż zaplanowano. Przebudowano też dodatkowo jeden statek bandery obcej i dostarczono rybołówstwu 2 kutry stalowe typu „Storem 4-A" ponad plan.

POZYCJĘ LEADERA wśród przedsiębiorstw podległych Zjednoczeniu Żeglugi Śródlądowej utrzymała w 1961 r. Żegluga Szczecińska, która zamiast zaplanowanych strat w wysokości 3.700 tys. zł wypracowała zysk w wysokości 2.800 tys. zł.

Statki szczecińskiej białej floty przewiozły w ub. roku 4.700 tys. pasażerów i 350 tys. ton różnych towarów. Łącznie plan przewozu pasażerów wykonano w 110, a towarów — 120 procentach.

(dm)

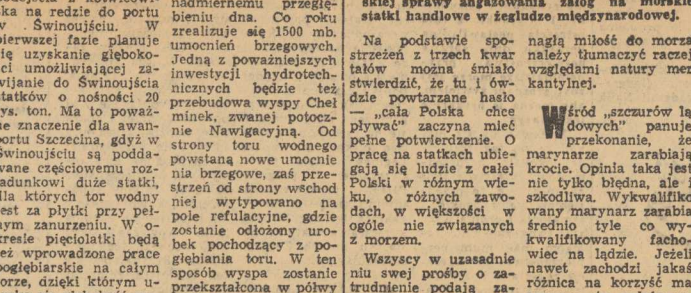

„Cała Polska chce pływać"!

Kto może zostać marynarzem?

W kwietniu ub. r. Szczeciński Urząd Morski, na podstawie zarządzenia Ministra Żeglugi przejął od Polskiej Żeglugi Morskiej sprawy angażowania załóg na morskie statki handlowe w żegludze międzynarodowej.

Na podstawie spostrzeżeń z trzech kwartałów można śmiało stwierdzić, że tu i ówdzie powtarzane hasło — „cała Polska chce pływać" zaczyna mieć pełne potwierdzenie. O pracę na statkach ubiegają się ludzie z całej Polski w różnym wieku, o różnych zawodach, w większości w ogóle nie związanych z morzem.

Wszyscy w uzasadnieniu swej prośby o zatrudnienie podają zamiłowanie do pracy na morzu, która rzekomo może im dać pełne zadowolenie. Argument taki jest w wielu wypadkach niewątpliwie uzasadniony. Ileż to młodych ludzi marzy o morzu, o życiu marynarskim, pełnym przygód, o zwiedzeniu świata. Argument ten jest jednak śmieszny, jeżeli kandydat na marynarza liczy 45 lat, z czego 25 lat przepracował w zawodzie nie mającym nic wspólnego ani z morzem ani ze statkiem. W takich wypadkach naglą miłość do morza należy tłumaczyć raczej względami natury merkantylnej.

Wśród „szczurów lądowych" panuje przekonanie, że marynarze zarabiają krocie. Opinia taka jest nie tylko błędna, ale i szkodliwa. Wykwalifikowany marynarz zarabia średnio tyle co wykwalifikowany fachowiec na lądzie. Jeżeli nawet zachodzi jakaś różnica na korzyść marynarza, to należy uwzględnić specyfikę pracy na statku, rozłąkę z rodziną itp.

Kto wobec tego może ubiegać się o pracę na statkach?

O pracę tę mogą się ubiegać ludzie młodzi, posiadający wymagane kwalifikacje, bądź wykształcenie przydatne do pracy na statkach. Poza absolwentami szkół morskich w pierwszej kolejności przyjmuje się rezerwistów Marynarki Wojennej, dalej osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje np. kucharza, bądź osoby, które ukończyły technika gastronomiczne lub hotelarskie. Ludzie nie posiadający żadnych kwalifikacji do pracy na statku, przyjmowani są w ostatniej kolejności, na najniższe stanowiska.

W ciągu niespełna trzech kwartałów ub. r. Szczeciński Urząd Morski skierował do pracy na statkach PŻM 265 osób. Spośród skierowanych do zatrudnienia około 60 proc. stanowili kandydaci z terenu miasta Szczecina i województwa szczecińskiego, około 30 proc. z terenu Gdyni — Gdańska, a pozostałe 10 proc., to kandydaci z głębi kraju.

Jeżeli na określone stanowisko na statku kandyduje kilka osób o jednakowych kwalifikacjach, to w pierwszym rzędzie bierze się pod uwagę kandydatów z terenu Szczecina. Czynnikiem decydującym jest tu fakt, że osoby te posiadają mieszkania i są z naszym terenem związane.

Ile jednak w ciągu ubiegłych trzech kwartałów wśród skierowanych do zatrudnienia zdecydowanie przeważali mieszkańcy naszego grodu, o tyle obecnie zaznaczył się poważny spadek kandydatów z terenu miasta i województwa. Trudno z uwagi na zbyt krótki okres stwierdzić przyczyny braku zainteresowania pracą na statkach wśród mieszkańców Szczecina, posiadających do tej pracy przygotowanie zawodowe. Tendencja ta jest napewno niepokojąca, gdyż rozwój floty wymaga coraz liczniejszych kadr, związanych ze Szczecinem.

R. KILNAR
S.U.M.

Listy do redakcji

Rozproszone kadry

Z zainteresowaniem przeczytałem w ostatnim numerze (7/61) „Kuriera Morskiego" artykuł mgr inż. Stanisława Malca pt. „Hydrotechnika morska — zapomniana dziedzina". Do wywodów autora na temat ponownego utworzenia sekcji morskiej na Wydziale Budownictwa Lądowo-Wodnego Politechniki Szczecińskiej chciałbym dorzucić garść uwag.

Tak się złożyło, że należę do siedmioosobowej grupy studentów sekcji morskiej, którzy w 1956 r. zostali skierowani ze Szczecina do Gdańska na studia II stopnia. Była to ostatnia grupa studentów tej specjalności.

Autor wspomnianego artykułu stwierdził, że sekcja morska została zlikwidowana w Szczecinie „po pozornym nasyceniu rynku pracy fachowcami budownictwa morskiego". Być może, że nie znał prawdziwych potrzeb w latach 1956/57, lecz z własnych obserwacji mogę stwierdzić, że to „nasycenie rynku" było jak najbardziej rzeczywiste. Nie wiem czy autorowi wiadomo, że w semestrze letnim 1957 tj. w ostatnim semestrze kursu magisterskiego prowadzone były na Wydziale Budownictwa Wodnego Politechniki Gdańskiej dodatkowe wykłady z instalacji wod.-kan. i c. o., aby dać możność zatrudnienia tym absolwentom sekcji morskiej, którzy nie mogli znaleźć pracy w swojej dziedzinie.

NIE MAM rozpoznania, gdzie zostali zatrudnieni koledzy naszego rocznika „wywodzący się" z Gdańska. Losy naszej siódemki są następujące: pięciu zostało na Wybrzeżu, z czego tylko dwóch pracuje w swojej dziedzinie (jeden w Gdyni, jeden w Szczecinie), dwaj pracują w Szczecinie w budownictwie ogólnym, jeden w przedsiębiorstwie geologicznym. Dwaj pozostali opuścili Wybrzeże.

Sądzę, że przed przystąpieniem do ponownego organizowania specjalności morskiej na Poli-

technice Szczecińskiej, warto by przy pomocy obu uczelni w Gdańsku i w Szczecinie przeprowadzić badania stanu zatrudnienia absolwentów sekcji morskiej, choćby tylko z dwóch — trzech ostatnich roczników tj. 1955—56—57. Być może, że wówczas trochę zmieniłyby się proporcje aktualnych potrzeb w zakresie fachowców budownictwa morskiego. Bez takiej analizy utworzenie tej specjalności mogłoby się stać w przyszłości powodem podobnych rozczarowań, jakie przeżywaliśmy w swoim czasie z powodu trudności ze znalezieniem pracy.

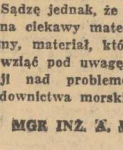

TRUDNO mi powiedzieć czy proponowana przeze mnie ankieta o stanie zatrudnienia absolwentów sekcji morskiej przyczyniłaby się do ewentualnego powrotu części inżynierów budownictwa morskiego do swego zawodu. Sądzę jednak, że stanowiłaby ona ciekawy materiał statystyczny, materiał, który warto by wziąć pod uwagę w toku dyskusji nad problemem kadr dla budownictwa morskiego.

MGR INŻ. Z. WNUK

SPORT sport sport

Młodzi lekkoatleci sygnalizują rewelacyjne wyniki a... szczeciniacy wypróbują siły w niedzielę

W DNIACH 27 grudnia — 5 stycznia odbyło się w Iwoniczu zgrupowanie młodych lekkoatletów i lekkoatletek. Ponad 200 juniorek i juniorów trenowało pod okiem — Morończyka, Dudzińskiego, Zieleniewskiego i Puzia. Oto co mówi na temat zgrupowania trener Morończyk:

„Po raz pierwszy mieliśmy na centralnym obozie tak świetną młodzież. Dziewczęta i chłopcy w wieku 15—16 lat imponują już znakomitymi warunkami fizycznymi i wynikami. Np. 16-letni Cuch biega 100 m w 10,9, a Jaworski 200 m. w 23,1. Młody średniodystansowiec Skorupa, biegający obecnie 1500 m w 4,02,9, to materiał na zawodnika wielkiego formatu. To samo można powiedzieć o dziewczętach — Nowak, Bednarek, Loszy. W płotkach mamy chłopców o wzroście 183—186 cm. Nasi obecni mistrzowie i rekordziści, kiedy byli w tym wieku nie mogli po chwalić się takimi wynikami. Jeśli młodzież ta będzie odpowiednio prowadzona przez trenerów klubowych, to możemy być spokojni o przyszłość polskiej lekkoatletyki."

Rośnie więc nowy zespół, który w przyszłości podtrzyma być może tradycje polskiej lekkoatletyki.

W NAJBLIŻSZĄ sobotę i niedzielę odbędą się Okręgowe Mistrzostwa Lekkoatletyczne seniorów i juniorów w hali. Na starcie przypuszczalnie stanie 110 zawodniczek i zawodników. Udział w mistrzostwach potwierdziły: Pogoń, LZS Myślibórz, LZS Pomorze Stargard, MKS Chrobry, MKS Znicz Stargard, MKS Gryfino, MKS Myślibórz, MKS Łobez, MKS Dębno Lubuskie. Do chwili obecnej na liście startowej brak jest zawodników AZS Szczecin, Czarnych, Sparty Gryfice, Pionier, LZS Dębno, LZS Błotno. Nie sądzimy aby kierownictwo w tych klubach uważało start swych zawodników w mistrzostwach za niecelowy. Wierzymy natomiast, że natychmiast wyślą zgłoszenia do OZLA.

ZE ZNANYCH zawodników udział w zawodach biorą: WILKOWSKI — wicemistrz Polski na dystansie 10.000 m, który w hali startować będzie w biegu na 3.000 m, SAKÓW, LEMBAS KRYSTYNA, HACZYK MARIAN, który startuje w pchnięciu kulą, KRASKOWSKA — rekordzistka Polski młodzieżek w biegu na 80 m ppl. oraz JASTRZEMBSKI — nasz czołowy trójskoczek.

W sobotę zawody rozpoczynają się o godz. 17, w niedzielę o 10. (man)

Jak to będzie?

TORBA piękna — powiedział po otrzymaniu nagrody z klubu, kapitan I-ligowej drużyny piłki wodnej Arkonii, inż. KOSSOWSKI. Nie wiadomo jedynie czy będziemy w niej w przyszłym sezonie przywozić gole czy zwycięskie punkty!

Coraz trudniejsza rywalizacja w kobiecej koszykówce

W TRADYCYJNYM Turnieju Noworocznym, organizowanym przez Okręgowy Związek Koszykówki, zespoły ścisłe reprezentowane będą przez cztery drużyny: AZS, Ogniwo, Kusy i Łącznościowiec. Najlepszy to dowód, że koszykówka kobieca w naszym mieście wychodzi z impasu. Poziom tych drużyn jest mniej więcej wyrównany z nieznaczną przewagą II-ligowego AZS-u. O tym, że tak jest, przekonaliśmy się w rozmowie z trenerem akademiczek — mgr Dunstem.

Uważa on, że trenowany przez niego zespół w turnieju ma napotykać na zdecydowany opór swych lokalnych rywalek. Na najgroźniejszą typuje drużynę Ogniwa, prowadzoną przez mgr Grabowskiego.

Te ciekawe zawody rozpoczynają się w piątek w sali na ul. H. Pobożnego o godz. 15. W sobotę i niedzielę turniej grany jest o tej samej godzinie. (man)

Julito już tylko w rezerwie

OBÓZ KONDYCYJNY w Wiśle, który rozpocznie się w drugiej połowie stycznia zainauguruje tegoroczny sezon szermierczy. Na zgrupowanie to powołano 32 za wodników i zawodniczek. Należy podkreślić znaczne odmłodzenie kadry floreci stek, np. czołowe zawodniczki — Julito, Orzechowska i Kusznir stanowią już tylko rezerwę.

Mimo zapowiadanych kroków ze strony zarządu PZSz, w kierunku odmłodzenia kadry, do Wisły przyjedzie tylko 4 juniorów, którzy trenując ze starszymi kolegami przygotowywać się będą do mistrzostw świata juniorów w Kairze. Styczniowy obóz jest szczególnie ważny dla trójki — Pawłowski, Zabłocki i Parulski, która w lutym startować będzie w wielkim międzynarodowym turnieju w Nowym Jorku.

Mistrzostwa świata juniorów w Kairze odbędą się w dniach 21—24 kwietnia. Polskę reprezentować będzie 12 zawodników. Ostateczny skład naszej drużyny ustalony zostanie w początkach kwietnia. Przedtem jeszcze juniorów czeka ciężki mecz w czterech broniach z Węgrami.

Jak oświadczył nowy sekretarz generalny PZSz — Zdzisław Domeradzki planuje się wysłanie na tegoroczne mistrzostwa świata w Buenos Aires pełnych 6-osobowych drużyn we floret, szabli i szpadzie. Start innych broni stoi pod znakiem zapytania. Nie wiadomo jednak jeszcze jaki będzie regulamin mistrzostw argentyńskich. Niektóre państwa dysponujące szczupłą liczbą zawodników postulują zredukowanie drużyn do 3 osób. Polska głosować będzie za utrzymaniem dotychczasowego stanu. Ostateczne decyzje w tych sprawach zapadną na kongresie FIE, który odbędzie się 2 maja w Madrycie.

Komu kartę, komu?...

MKKFiT zawiadamia, że karty wolnego wstępu na zawody sportowe wydane poprzednio przez MKKFiT oraz WKKFiT przedłuża się w siedzibie MKKFiT przy pl. Dzierżyńskiego i w WKKFiT ul. Tkacka.

Co było przyczyną eksplozji gazomierzy?

W TYCH dniach donosiliśmy o eksplozji dwóch gazomierzy w domu przy ul. Pocztowej nr 8. Jak wykazała ekspertyza komisji Zakładów Gazownictwa Okręgu Szczecińskiego, przyczyną eksplozji w obu mieszkaniach było manipulowanie niepowołanych osób przy instalacji gazowej. Wskutek niefachowej roboty, instalacje zostały zapowietrzone i wytworzyła się mieszanka wybuchowa. W chwili gdy lokatorzy zapalili swe kuchenki, nastąpił wybuch. Te dwa przypadki niechaj będą przestrogą dla wszystkich użytkowników urządzeń gazowych, by naprawę i czyszczenie instalacji gazowych powierzali jedynie fachowcom. (yes)

Lekkie życie przestępców

WŁAMYWACZ na etacie... dozorcy!

WIĘKSZOŚĆ sklepów, magazynów i domów handlowych pilnują w porze nocnej specjalnie do tego wyznaczeni dozorcy, angażowani indywidualnie przez przedsiębiorstwa, bądź spółdzielnię „OCHRONA MIENIA". Dozorcy ci pełnią swą służbę niejednokrotnie z bronią w ręku, lecz...

Z 5 na 6 stycznia 1962 r. w piwnicy PDT ukrył się włamywacz, który po zamknięciu sklepu wypiłował zamek w drzwiach prowadzących na parter. Zrabował większą ilość zegarków i wybijając wielką taflę szklaną w oknie od ul. Partyzantów — umknął.

PDT-u pilnowało dwóch stróżów z bronią, którzy podnieśli alarm dość późno — po wyjściu włamywacza. Łoskotu wybijanej szyby nie słyszeli.

W 1960 r. na ul. Arkońskiej, złodziej wtargnął do sklepu przez niezabezpieczone wejście do piwnicy i zrabował na 74 tys. zł towaru. Przed sklepem stał stróż pilnujący tylko tego punktu. Podobnie w Pyrzycach stróż podniósł alarm, dopiero gdy milicji o zaistniałym włamaniu, gdy... sprawcy siedzieli już pod kluczem. W marcu 1961 r. czterej nieletni obrabowali Dom Odzieżowy przy Al. Niepodległości. I tam pomieszczeń pilnowali specjalni strażnicy.

PRZYKŁADY można mnożyć w nieskończoność. Najnowszych nie przytaczamy tu ze względu na dobro toczącego się śledztwa. Jak widać stróże czy dozorcy nie chronią w większości wypadków powierzonego majątku. Złodzieje działają bezkarnie, kpiąc sobie w żywe oczy z zabezpieczeń i zamknięć. Gdzie leży sedno sprawy?

PRZYCZYN jest wiele. Dozorcy zatrudniani na tych stanowiskach — to ludzie zazwyczaj starzy, schorowani, pozbawieni pełnej sprawności fizycznej, której znów przestępcom nie brakuje. Niskie uposażenia nie pozwalają na zatrudnienie pracowników o lepszych walorach. Jednocześnie wśród kierownictw sklepów i magazynów panuje dziwna beztroska. Nie sprawdza się pomieszczeń przed zamknięciem sklepów, nie kontroluje się przebiegu służby dozorców itp.

ORGANA MO wykryły, że w charakterze stróżów zatrudniano... znanych włamywaczy. Mało się też poświęca u nas uwagi nowoczesnym metodom zabezpieczenia pomieszczeń. Przy dzisiejszej technice fotokomórki i inne sposoby alarmowania nie powinny być bajką o żelaznym wilku. Można z tego wyciągnąć jeden zasadniczy wniosek. Dotychczasowe zabezpieczenie mienia społecznego nie jest dostateczne i należy podjąć zdecydowane kroki, które uniemożliwią przestępcom ich działalność.

(wit)

Z „Orbisem" we wszystkie strony świata

W SZCZECIŃSKIM „Orbisie" ruch. Już teraz wiele osób zgłasza się na wycieczki zagraniczne. Wybór jest duży. Słoneczna Italia, Francja, kraje Bałkańskie, Związek Radziecki, Indie oraz Dalekiej Wschód. Przejazdy zapewnione pociągami, autokarami, samolotami i statkami. Po raz pierwszy przewidziane są statki-cyfne wycieczki do azjatyckich republik ZSRR (Baku, Aszchabad, Buchara, Samarkanda, Taszkent, Alma-Ata).

Statki: „Batory", „Elbląg" i „Krasicki" umożliwią zwiedzenie Londynu, Paryża, Sewilli, Casablanki, Maroka, Bangkoku, Pekinu, Wietnamu, Mongolii, Birmy, Syjamu, Korei i innych krajów Dalekiego Wschodu. (b)

Zima trwa Przygotowania przeciwpowodziowe w toku

ZIMA jeszcze w pełni, ale przygotowania do akcji przeciwpowodziowej już rozpoczęto. M. in. ostatnio w Szczecinie odbyła się narada rzeczoznawców wodnych polskich i niemieckich, na której ustalono plan działania w wypadku odwilży.

„Rosomak", „Puma", „Lis" i „Cieszyn" — silne i nowoczesne jednostki rozpoczną pracę gdy tylko zajdzie potrzeba. Podobne lodołamacze przygotowali nasi sąsiedzi zza Odry. Prócz tego do oczyszczania rzeki z lodu zaangażuje się kilkanaście jednostek Szczecińskiego Urzędu Morskiego. W związku wysokiej fali przewidziane jest zalanie depresyjnych terenów na Międzyodrzu. Jak obliczono może się tam pomieścić około 700 milionów m sześc. wody, co obniży poziom wody na Odrze o pół metra.

Warto przypomnieć, że największą powódź w Szczecińskiem zanotowano w 1913 r. Wówczas woda zalała całe Świnoujście — poziom wody na rynku wynosił pół metra. Powódź wyrządziła również wielkie szkody w porcie szczecińskim, wszystkie nabrzeża były zalane. Przyczyną katastrofalnej powodzi sprzed 48 lat była gwałtowna odwilż na południu i wielkie sztormy na Bałtyku. Silna wiatru z kierunków północnych dochodziła do 12 stopni wedhg skali Beauforta. (b)

Dochód z zabawy na szkołę w Dobiegniewie

ZNP przy Politechnice Szczecińskiej przekazał na konto budowanej szkoły — pomnika Tysiąclecia w Dobiegniewie całkowity dochód z zorganizowanej zabawy sylwestrowej. Wpłacona kwota wynosi 3.576,40 zł. (b)

Komitety SFBS rozliczają się przed społeczeństwem

WOJEWÓDZKIE Komitety: Frontu Jedności Narodu i Społecznego Funduszu Budowy Szkół zatwierdziły tegoroczny plan zbiórkowy na SFBS (w wysokości 26,4 mln zł z tytułu świadczeń powszechnych, 1.213 tys. zł — dorażnych i 95 tys. zł — rzeczowych) oraz postanowiły przeprowadzić szeroką kampanię pod hasłem „ROZLICZAMY SIĘ ZE SPOŁECZEŃSTWEM". W związku z tym miejskie i wiejskie komitety SFBS przystąpiły do organizacji zebrań z mieszkańcami, na których omawiane są dotychczasowe wyniki zbiórek i zamierzenia na rok bieżący.

W zakładach pracy załogi deklarują składki od wynagrodzeń, natomiast związki zawodowe wykorzystują gabloty i tablice informując pracowników o przebiegu i wynikach zakładowej zbiórki oraz o sposobie wydawania funduszów.

Gdy będzie już gotowa pięcietna szkoła Tysiąclecia — Główny Komitet SFBS zapowiada zorganizowanie wystawy dorobku społecznego, którą oglądać będziemy również w Szczecinie. (b)

TEATRY

POLSKI — „Dowód osobisty" g. 19.30
WSPÓŁCZESNY — „Kordian" g. 18
OPERETKA — „Roxy" g. 18.15

KINA

KOSMOS — „Wojna i pokój" g. 9, 13, 17, 21 — USA — od lat 12 — dwie części (czwartek i piątek)
DELFIN — „Zuzanna i chłopcy" g. 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30 — pol. — od lat 16 (czwartek i piątek)
BAŁTYK — „Alicja w krainie czarów" g. 11.10 — „Anatomia morderstwa" g. 13.10, 16.30, 20 — USA — od lat 18 (czwartek i piątek)
POLONIA — „Historia żółtej ciżemki" g. 11, 13, 15 — pol. — od lat 7 — „Słaba płeć" godz. 18.15, 20.30 — franc. — od lat 18.
PIONIER — „Dzielni strażacy" g. 10 — „Światła na biegunach" g. 17 (czwartek i piątek) — „Mąż swojej żony" g. 13, 15, 18.30, 20.30 — pol. — od lat 12 — piątek „Pociąg" g. 11, 13, 15, 18.30, 20.30
MUZA (Pomorzany) — „Fortunella" g. 17.30, 19.30 — wł. — od lat 16
ERN — „Maria Candelaria" g. 16, 18.30, 21 — meksyk. — od lat 16
PROMIEŃ — „Handlarze opium" g. 16, 18, 20 — chiński — od lat 16
FALA — „Bunt kapitana" g. 18, 20.30 — czeski — od lat 16
PAŁAC MŁODZIEŻY — „Królewna ze złotą gwiazdką" g. 15.30, 17.30 — czeski — od lat 12
MARS — „Hatifa" g. 16.30 — NRD — od lat 12 — „Minuta zwierzeń" g. 18.30, 20.30 — franc. — od lat 18
ECHO (Krzekowo) — „Milion" g. 18, 20 — franc. — od lat 12
SOŚENKA (Tanowo) — „Ciao, ciao bambina" g. 18 — wł. — od lat 16
WIEDZA — Kolumba 36 — „Ali Baba i 40 rozbójników" g. 18.30
ŚWIT (Skolwin) — nieczynne
MEWA (Żelechowo) — „Dziś w nocy umrze miasto" g. 18, 20 — pol. — od lat 14
STYLOWE (Huta „Szczecin") — „W świetle neonów" g. 17.30, 19.40 — szw. — od lat 16.
ZEGLARZ (Gołęcino) — „Champion" g. 16.30, 18.30, 20.30 — USA — od lat 16
SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Garsonierа" g. 17, 19.30 — USA — od lat 16 — panoram.
PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Wyzwanie" g. 17, 19 — wł. — od lat 16
BAJKA (Police) — „Złodziej z Bagdadu" g. 17, 19 — ang. — od lat 12
1 MAJ (Żydowce) — „Flip i Flap na bezludnej wyspie" g. 17, 19 — franc. — od lat 16
MARZENIE — (Wielgowo) — „Skrzynki na szarf" g. 18 — ang. — od lat 10
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.
FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „W drodze na Krym" g. 10—21.

TELEWIZJA

(program szczeciński)

17.15 — dla dzieci „Twoje książki", 17.50 — „Werbusy", 18.20 — „Magazyn nie tylko dla pań", 18.35 — filmy krótkometrażowe, 19.30 — dziennik TV, 20 — „Cena decyzji", 20.35 — Polska Kronika Filmowa, 20.45 — Kobra „Dom na jeziorze", 21.45 — ostatnie wiadomości.

(program berliński)

13.15 — film „Łowcy zwierząt", 14.30 — zawody narciarskie w kombinacji klasycznej, 16 — widowisko dla dzieci od lat 12 „Kiedy się zejdziemy — będzie widno", 18.15 — miesznka sportowa, 18.45 — tysiąc wiadomości telewizyjnych, 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — „Ze świata motoryzacji", 19.25 — prognoza pogody, 19.30 — kronika, przegląd wydarzeń, 20 — widowisko telewizyjne „Białe i czarne bawoły", 21.35 — „Ilja Repin", 21.45 — zawody narciarskie z Brotterode; ostatnie wiadomości kroniki.

PIĄTEK

10 — kronika, 10.25 — „Wesoły coctail" 11.15 — aud. naukowa „Czy ludzie będą wyżsi?", 12 — test, 13.15 — film „Nie zapomnij o mojej Trudzie", 16 — widowisko dla dzieci od lat 8 „Zimą z Theo Dolem, 18 — uniwersytet telewizyjny „Matematyka", 18.45 — omówienie programu, 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — mieszanka sportowa, 19.25 — prognoza pogody, 19.30 — kronika, przegląd wydarzeń, 20 — film węg. „Dwa piętra szczęścia", 21.30 — „Pytania, które zada ci twoje dziecko" (VI odc.); ostatnie wiadomości kroniki.

RADIO

WIADOMOŚCI: 16, 18.30, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 13.

SZCZECIN: 16.15 — „Wieczory zejmanów", 16.50 — „Z zakaszanymi rękawami", 17.10 — „Z piosenką przez świat", 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 — „I co panowie na to", 18 — muzyka i reklamy, 18.25 — poezja St. Dąbrowskiego, 18.45 — „Rozmowy z gospodarzami", 19.30 — „Szopka noworoczna".

WARSZAWA: 14 — „Mikrofon dla wszystkich", 14.30 — publicystyka międzynarodowa, 15.15 — tańce góralskie, 15.30 — dla dzieci „Uczymy się recytować", 19.05 — muzyka i aktualności, 20.25 — „Pełnym głosem o sprawach młodzieży", 20.45 — „Z piosenką na ty", 21 — „Z kraju i ze świata", 21.40 — kalejdoskop kultu ralny, 22.10 — „Ze świata jazzu", 22.40 — międzynarodowy uniw. radiowy „Zastosowanie przelicznikow elektronowych w badaniu atmosfery", 23.25 — muzyka taneczna.

KLUBY

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — „Wieczór młodych poetów" g. 19.
NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13; dansing g. 19
ESPERANTYSTÓW — Woj. Pol. 88 — czynny od g. 18—21.
TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Śladami bandy" g. 18, 20 — radz.
PTTK — pl. Lotników — zebranie sekcji górskiej g. 19.
KOMENDA CHORĄGWI — Ogólnokształcąca 12 — „Tak się bawią zuchy" g. 16.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — średniowieczna sztuka pomorska, renesansowe stroje książąt pomorskich, współczesne malarstwo polskie — godz. 13—15.
WAŁY CHROBREGO 3 — archeologia, przyroda, wystawy, morskie — godz. 13—19.

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Uniw. Lubelski
I KLINIKA CHIR. — Uniw. Lubelski
PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 — g. 19—7 rano
PORADNIA INTERNISTYCZNA — Woj. Pol. 72 — g. 18—22

APTEKI

NR 4 — Woj. Pol. 14 — tel. 352-61
NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44

KINA TERENOWE

DĘBNO (Przedwiośnie) — „Dama kameliowa" — USA.
CHOSZCZNO (Znicz) — „Chłopiec z Grenlandii" — duński.
BARLINEK (Stolica) — „Jego Ekscelencja pan Dupont" — wł.-fr.
NOWOGARD (Orzeł) — „Biedni bogacze" — węg.
GRYFINO (Gryf) — „Niebieskie pieczywo" — argent.
WĘGORZYNO (Światowid) — „Dwa piętra szczęścia" — węg.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, III pir., redaguje Kolegium.
TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat nacz. redaktora 457-41, zastępca nacz. redaktora 478-11, sekretarz redakcji 430-21 (wewn. 31), dział miejski 462-35, dział łączności z czytelnikami 456-21, dział sportowy 427-77, dział morski 450-21. Biuro Ogłoszeń 344-44, redakcja poranna (po godz. 6) 378-91, dalekopisy 425-14. PRENUMERATA: Zamówienia na prenumeratę indywidualną przyjmuje Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie — konto PKO Nr X-13170-116 oraz wszystkie Urzędy Pocztowe i listonosze.
Szczecińskie Zakłady Graficzne S-5

Pan X musiał zapłacić!

CEL: MILION

W KAWIARNI WSZYSTKIE STOLIKI BYŁY ZAJĘTE I PAN S. PRZYSIADŁ SIĘ DO PANA K. W TEN SPOSÓB ZAWARLI ZNAJOMOŚĆ. PONIEWAŻ RZECZ DZIAŁA SIĘ W KRYNICY, GDZIE GŁÓWNYM TEMATEM ROZMÓW PRZY HERBACIE JEST WŁASNE ZDROWIE, WKRÓTCE PANOWIE ZACZĘLI MÓWIĆ O SWOICH DOLEGLIWOŚCIACH. TRAF CHCIAŁ, ŻE OBYDWAJ CIERPIELI NA TE SAME SCHORZENIA I LEKARZE PRZEPISALI IM IDENTYCZNE LEKARSTWA ORAZ ZABIEGI. RÓŻNICA JEDNAK POLEGAŁA NA TYM, ŻE PAN S. OTRZYMAŁ 28-DNIOWE SKIEROWANIE DO SANATORIUM, A PAN K. — 24-DNIOWY POBYT NA WCZASACH PROFILAKTYCZNYCH. JEDEN KORZYSTAŁ BEZPŁATNIE Z POBYTU, LECZENIA I PRZEJAZDÓW, DRUGI ZAPŁACIŁ ZA POBYT W DOMU FWP I MUSIAŁ POKRYĆ KOSZTA PODRÓŻY W JEDNĄ STRONĘ.

TAKIE oto paradoksy są u nas na porządku dziennym. Praktyka dysponowania skierowaniami sanatoryjnymi wiele pozostawia do życzenia a jesteśmy w stanie tylko w małym procencie zaspokoić bieżące zgłoszenia. Czy do sanatoriów nie powinni być kierowani przede wszystkim ciężko chorzy i rekonwalescenci, mający zwolnienia lekarskie, wydane na drukach L-4?

Inni chorzy, o lżejszych schorzeniach, powinni — chyba — jeździć na wczasy profilaktyczne do uzdrowisk, gdzie przecież mogą korzystać całkowicie bezpłatnie ze wszystkich urządzeń zabiegowych — lecz w ramach leczenia ambulatoryjnego.

Obecnie stosunek pacjentów sanatoryjnych do pacjentów ambulatoriów w uzdrowiskach — kształtuje się jak 1:1,

KURACJUSZY ROCZNIE

podczas gdy za granicą, np. w ZSRR, jak 1:10.

W 1965 r. ten wskaźnik zwiększy się u nas i wyniesie 1:1,5.

W 1961 R. w uzdrowiskach przebywało 290 tys. chorych, ale dopiero przyjęcie miliona kuracjuszy pokryje zapotrzebowanie społeczne na tego rodzaju leczenie. Zasoby bogactw mineralnych w uzdrowiskach są dostateczne. Chodzi jednak o prowadzenie bardziej racjonalnej i ekonomicznej gospodarki. Powołano już komisję koordynacyjną, złożoną z przedstawicieli ruchu zawodowego i resortu zdrowia, która do czerwca 1962 r. ma opracować program uporządkowania zagadnień uzdrowiskowych.

JEST więc nadzieja, że w przyszłości wykorzystamy wszystkie szanse i formy leczenia w miejscowościach o naturalnych walorach leczniczych. (g. z.)

LELEWEL wciąż żywy

BIBLIOTEKA Narodowa, Biblioteka Uniwersytecka i Muzeum Historyczne miasta stołecznego Warszawy zorganizowało wspólnie interesującą wystawę obrazującą bogatą i różnorodną problematykę jaką złożyła się na 73-letni żywot Joachima LELEWELA. Na wystawie pokazano również jego prace naukowe, oraz dokumenty świadczące o aktywności politycznej Lelewela. NA ZDJĘCIU: wystawę zwiedzają przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i Tadeusz Kotarbiński.

CAF — foto Czarnogórski

Przyzakładowy ogród zoologiczny

PIERWSZYM w kraju zakładowym ogrodem zoologicznym mogą się pochwalić górnicy kopalni „Dębieńsko". Już od kilku lat znajduje się tutaj kilkadziesiąt okazów rzadkich zwierząt, m. in. ciekawe okazy z Afryki Południowej, Ameryki oraz Azji. W klatkach wykonanych w warsztatach górniczych żyją m. in. niedźwiedzie, małpy, łabędzie, pawie, srebrne lisy, a nawet szopy — pracze. (ZAP)

Gracja i klasa

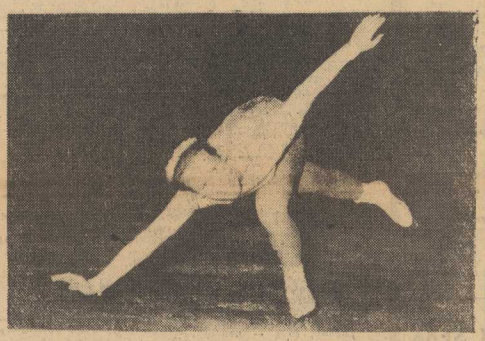

17-letnia szwedzka łyżwiarka szwajcarskiego pochodzenia Margaret FREI oczarowała polską publiczność podczas występów na lodowiskach w Łodzi i Warszawie. Szwedka była bezkonkurencyjną w jeździe indywidualnej, a jej układ składający się sponad 20 tańców wzbudził zachwyt koneserów. (Foto-CAF)

Dziś premiera „Dowodu osobistego"

DZIŚ o godz. 19.30 w Teatrze Polskim odbędzie się premiera „DOWODU OSOBISTEGO" Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej, poetki związanej z grupą Skamandra. Jest to jedna z niewielu komedii satyryczno-obyczajowych, jakie powstały w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Niegdyś utwór ten uważany był za śmiały i postępowy (w r. 1936 uzyskał nagrodę Polskiej Akademii Literatury), dziś jest przede wszystkim zabawny.

KOMEDIĘ wyreżyserował u nas gościnnie Andrzej DOBROWOLSKI, scenografię opracowała Irena SKOCZEŃ, a ilustrację muzyczną Czesław TWAROWSKI.

W popisowej roli Babci rodu Zebrzydowskich zobaczymy Zofię ORDYŃSKĄ, matki rodu — Marię NOCHOWICZ, młodej Zebrzydowskiej — niedawno pozyskaną dla naszych teatrów Marię CHWALIBÓG, jako hrabia Zebrzydowski zaprezentuje się Leopold MATUSZCZAK. W innych rolach wystąpią: Nina BURSKA, Krystyna DEMSKA, Krystyna JARMUŁÓWNA, Danuta MARKIEWICZ i Mieczysław WIŚNIEWSKI. (a)

Trójzębem

Sforsować do końca!

O ROKU ów (gastronomiczny), kto ciebie widział lub też „kosztował" w Szczecinie, ten na pewno daleki będzie od wzruszeń, kojarzących się ze strofami naszego narodowego wieszcza.

Minął więc Rok Gastronomiczny, zapowiadany przez jego pomysłodawców i realizatorów jako prawdziwa rewolucja w naszych placówkach zbiorowego żywienia. Jakie są jego rezultaty? Można by odpowiedzieć na to pytanie przysłowiem o winogronach, na oko wspaniale (winogrona), lecz jeszcze niedojrzałe.

Bo w rzeczy samej trudno zaprzeczyć, że w większości szczecińskich zakładów gastronomicznych nastąpiły mile dla oka zmiany. Kosztem wielu milionów złotych zmodernizowano, przemeblowano i uporządkowano dziesiątki lokali gastronomicznych. Za te wyniki nisko się kłaniamy i piękne dziękujemy! Nie możemy jednak odmówić sobie prawa krytyki w stosunku do niektórych posunięć szczecińskiej gastronomii. Bardzo nam np. podoba się sylweta baru „EXTRA", nie możemy jednak wybaczyć władcom naszych żołądków, że z reklamowanej hucznie piwiarni przy ul. Mickiewicza uczyniono jeszcze jedną obskurną rozpijalnię. Boli nas także fakt, że wbrew licznym zapowiedziom i przyrzeczeniom nie mogliśmy spędzić Sylwestra w „KASKADZIE".

ALE przecież nie chodzi tu tylko o nowocześniej i czyściej wyglądające wnętrza licznych zakładów gastronomicznych, o lepsze wyposażenie techniczne restauracji i barów (z których większość podobno — jak niesie fama — jest już nieczynna).

Rzecz chyba najważniejszą, że podstawowa treść gastronomicznych spraw jest, niestety, jeszcze niedojrzała. Jakość potraw, ich asortyment, sprawność i kultura obsługi — a więc ta „sól ziemi" naszej gastronomii — prawie że nie uległy poprawie. Trudno oczywiście mieć pretensję tylko do autorów programu odnowy gastronomii, boć przecież w okresie jednego roku cudów się nie zwojuje. Ale brak inicjatywy i konsekwencji w tym względzie musi nastrajać do krytycznych uwag.

DOTYKAMY tu niezmiernie drażliwego i delikatnego problemu — kadr gastronomii. Bo przecież tu jest pies pogrzebany. W tej dziedzinie niewiele się zmieniło na lepsze. Obserwacje codziennych praktyk i zestawienia dotyczące wykształcenia kadry gastronomicznej skłaniają do nie zbyt optymistycznych refleksji. Nadal spotykamy się z nagminnym zjawiskiem kelnerów-pijaków, poziom, jaki reprezentują niektórzy kierownicy i szefowie kuchni, jest dalece niedostateczny.

DOPÓKI polityką kadrową w gastronomii będzie rządził przypadek — a tak jest na ogół dotychczas — trudno będzie doskonalić w szybkim tempie poziom gastronomicznych usług. Podobnie też sprawa wygląda ze szkoleniem kadr w gastronomii. Liberalizm, który w tej dziedzinie panuje, nie wróży nic dobrego.

Te krytyczne uwagi dyktowane są nie gwoli dziennikarskiej złośliwości. Nie mamy zamiaru dezawuować widocznego postępu, jaki został zapoczątkowany u nas w minionym Roku Gastronomicznym. Chcemy tylko, aby ten postęp był w pełni kontynuowany.

OKOPY gastronomicznego zacofania zostały częściowo naruszone. Stworzyło to lepsze pozycje wyjściowe do marszu w postęp w następnych latach. Oby tylko o tym pamiętać!

NEPTUN

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OR. ANTONI NAGŁOWSKI. Naszym handlowcom też bardzo zależy, aby — zwłaszcza w okresie przedświątecznym — jak najwięcej zarobić. Remanenty w tym okresie przeprowadza się tylko w jakichś szczególnych przypadkach.

Magdalena Samozwaniec

— ALE CZYM? — głosem, który mu się wydał przyciszony, odparł Zbyszek. — Przecież tu nie ma nic do picia i żarcia. Typowe platoniczne wesele.

— Brawo, Maniaczek — pisnął jeden z „chóru". — Patrzcie, jaki on dowcipny. Nasze cudo.

— Chodźmy do kuchenki — podszepnął drugi. — Tam na pewno jest wóda i jakaś uczciwa zagrycha. — Podszedł do siwej pani domu i coś jej zaczął mówić. Uśmiechnęła się podejrzanie białymi i równymi ząbkami, kiwnęła na nich ręką i wszyscy ze Zbyszkiem na czele dyskretnie przenieśli się do przedpokoju, a stamtąd do kuchenki. W kredensie nowoczesnym, złożonym z kolorowych półek i schowków, stało to, co trzeba, aby zaspokoić męskie apetyty. Jeden z „chóru" stuknął butelką eksportowej o ramię i rozlał wódkę do kieliszków.

— Cudna pani napije się z nami. Prawda?

— Czemu nie? Ja wolę czystą niż te wszystkie cudaczne napoje, ale Ludwik nie chciał robić takiego banalnego weselnego przyjęcia, więc schowałam to na wszelki wypadek... Przecież znam chłopców — dodała filuternie. Usiadła na nowoczesnym kolorowym krzesełku, pokazując spod wąskiej sukni swoje piękne, długie nogi, skarb jej młodych lat, który pozostał przez czas uszanowany i nietknięty.

Sztywny nastrój rozwiał się zupełnie pod wpływem zacnej polskiej wódy, kiełbasy, rzodkiewek, chleba, masła i sera. Chłopcy zapomnieli o młodej parze i eleganckich damach, nudzących się w sposób wytworny, piąc coctaile i „sącząc" dymek zagranicznych papierosów z filtrem. Byli w swoim męskim żywiole. Jeden z „chóru" objął Zbyszka wpół i, o dziwo, zaintonował „sto lat", co tamci podchwycili ochoczo, otaczając go półkolem. Zbyszek zarumieniony, piękny jak zagraniczna kolorowa reklama rakiet tenisowych, lub kijków do golfa, mówił dużo, opowiadał o swoich sportowych wyczynach i zagranicznych zawodnikach. Najmłodszy z tej wesołej grupy blondynek o niebieskich oczach kota syjamskiego ukląkł przed panią domu z rękami złożonymi jak do modlitwy.

— Cudna pani, uwielbiam cię! Gdyby nie ty, najwspanialsza, tobyśmy się dalej nudzili z tymi coctailami i babkami. — Wyciągnął ręce ku niej, przyciągnął jej twarz do swojej i pocałował w usta.

— Ej — rzekła ze śmiechem ta wytrawna znawczyni mężczyzn — czyś ty, chłopcze, nie jest aby pedrylkiem, bo coś jesteś za uprzejmy dla pań. To mi się wydaje podejrzane.

— Och — odparł afektowanym głosem blondynek — nic się przed cudną panią nie ukryje...

Reszta „chóru" roześmiała się ochoczo, po czym każdy z nich podszedł ze swoim kieliszkiem do niej, aby wypić „brudzia" i pocałować ją. Od tak nie miała takiego powodzenia, ale domyślając się, z jakiego gatunku są ci adoratorzy, nie brała tego za kobiecy triumf, tylko jako wdzięczność, że ich nakarmiła i napoiła odpowiednimi elementami.

— Ale my się tutaj tak doskonale bawimy — rzekła przytomnie (piła bardzo rzadko, nie mając ku temu okazji, więc wódka, która nie lubi treningu, mało jej poszła do głowy), a młoda para nudzi się tam razem z resztą gości...

— Zostawmy ich w spokoju. Ta nowa żona Ludwika to jakaś ładna, ale beznadziejna babka. Gdzie on taką małą mieszczkę wytrzasnął?

— To moja szwagierka — rzekł na to Zbyszek zamydlonym głosem — i nie wolno wam na nią nic mówić. Bo wiecie... — tu spojrzał na nich spod spadającej grzywki jak zagniewany byczek — te piąstki się jeszcze posiada... niee?

— Eee — załagodził sprawę blondynek — skoro ona jest twoją szwagierką (wszyscy wypili już ze sobą na „ty"), to musi być fajna. No, Zbysiu, pod młodą parę — jednego...

W drzwiach stanął pan domu i bystrym wzrokiem objął całą rozbawioną kompanię.

— Co, mammy, najlepszego wyprawiasz? Zabrałaś wszystkich chłopaków, a moje panie nudzą się. Nie, naprawdę — silił się na zagniewany ton — jak to można?

Jeden z „chóru" podszedł do niego na sztywnych nogach i wziął go za klapy marynarki. — Twoje babki — zaczął mówić z trudem — wiszą nam i twoje zasrane coctaile też — rozumiesz? A teściowa to taaka babka, równa i... w ogóle w dechę!

— Świnie jesteście — rzekł zupełnie innym tonem pan domu — że pijecie beze mnie...

— O... widzisz — rzekł blondynek — nareszcie gadasz po ludzku. Nalejcie mu, ale do szklanki, musi wypić karniaka.

Do kuchenki zaczęły wchodzić, jedna za drugą, zanudzone panie. Monika bladziutka ze swoją drobną twarzyczką, jak gdyby uginająca się pod masą włosów, podeszła do męża i wzięła go pod rękę.

— Zbysiu, błagam, nie pij więcej... przecież wiesz, że ci nie wolno.

— Odwal się, rozumiesz? Robię to, na co mam ochotę!

— Zbysiu... chodźmy już do domu... mnie tak niedobrze... i mały mnie wciąż kopie...

Słowo „mały" miało na Zbyszka magiczny wpływ. Było obecnie najważniejszym słowem, jakie mógł usłyszeć. Uspokoił się momentalnie, wziął żonę pod rękę, coś jej szepnął we włosy i oboje wyszli.

(Ciąg dalszy nastąpi) (40)